

# wronieckie



TYGODNIK MIESZKAŃCÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

## sprawy

ISSN 1231-5680 • ROK XIV • NR 1(330) • 29.01.2004 r. • cena 2.00 zł (w tym 7% VAT)

## NFZ kontra lekarze

czytaj str 10

W tych trudnych dniach, gdy przychodnie wronieckie były nieczynne, kierowaliśmy pacjentów do pogotowia ratunkowego – mówi Joanna Mizielska – lekarz rodzinny wronieckiej przychodni ALFA – trwało to na szczęście tylko kilka dni.



## Szanowni Czytelnicy!

Jestem niezwykle szczęśliwa, że co prawda po miesięcznej przerwie, ale jednak Wronieckie Sprawy trafiły do rąk Państwa.

Stało się tak dzięki zabiegom wielu ludzi. Kiedy rozstawałam się z Państwem w grudniu sytuacja malowała się w czarnych barwach: komputery „posypały się”, (zdrowie też), programów nie było, ja zmęczona nadludzkim wysiłkiem rocznego tworzenia tygodnika na „wariackich papierach” walczyłam na wszystkich, finanse, jak

zwykle w okolicach zera - słowem koniec. To, że wytrwaliśmy, zawdzięczamy jedynie sobie (dzięki desperackiej woli trwania!) i Wam drodzy Państwo (dzięki wierności).

Jako Zarząd TMZW od 14 lat wydawcy Wronieckich Spraw stanęliśmy przed dylematem - poddać się i zawiesić wydawanie pisma lub coś zrobić. Wybraliśmy opcję drugą. Od 18 grudnia 2003 roku do połowy stycznia tego próbowaliśmy na wszelkie sposoby ratować nasze wronieckie pi-

ciąg dalszy na stronie 4

## Powiat się bawi czytaj str.9



## Spotkanie noworoczne TMZW

W przedostatni dzień starego roku w Sali Rycerskiej Muzeum Regionalnego we Wronkach odbyło się spotkanie świąteczno - noworoczne członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej.

Spotkanie należy uznać za bardzo udane, gdyż sala wypełniona była po brzegi. Przybyło ponad 70 osób, co uznać należy za wielki sukces. Pojawili się nowi członkowie, w tym sporo młodzieży, co należy uznać za sukces zarządu, że potrafi młodzież przyciągnąć.

Były życzenia noworoczne, był oplatek, szampan na toast, piękne kolędy śpiewane i grane przez zespół z boreckiej parafii.

Do orkiestry przyłączył się były prezes TMZW - Leszek Bartol ze skrzypcami.

Aż się chce krzyknąć: więcej takich spotkań bez złości i urazy! Jak zyczył prezes Ireneusz Vowie: w 2004 roku miłujmy się, a zwycięży dobro i miłość. Nie zabrakło podziękowań dla tych, którzy w trudzie wydawali Wronieckiej Sprawie, naczelna Grażyna Kaźmierczak otrzymała bukiet tulipanów, a jej pomocnicy małe prezenciki. Prezes Vowie zadowolili się uściskiem dłoni Bogdana Tomczaka, co uznał za wielki honor. Prezenty gwiazdkowe dostali wszyscy obecni na spotkaniu.

Wiesław Michalak



## Katastrofa kolejowa w Miałach

czytaj str. 8



## Budżet z kapelusza?

Dyrektor wronieckiej Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych oszukuje radnych? Przekracza swoje kompetencje? Dyrektorzy placówek oświatowych podporządkowani dyrektorowi SAPO? Co na to burmistrz? – to pytania cisnące się na usta radnych i dziennikarzy śledzących przebieg konstruowania projektu gminnego budżetu.

Od pewnego czasu Komisja Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych ma wątpliwości co do merytorycznej wartości informacji zawartych w odpowiedziach otrzymywanych z SAPO na zapytania komisji. W dostarczanych materiałach brak spójności. Dokładna analiza wykazuje sporo rozbieżności. Szczególnie ostro ta sytuacja zarysowała się w okolicznościach konstruowania projektu budżetu. Nawet zdystansowana do „społecznej”

Komisja Budżetu i Rozwoju Gospodarczego Gminy wykazała duże zainteresowanie, gdy usłyszała od niej o potrzebie zredukowania budżetu oświaty.

Sprawa wydaje się być poważną, skoro zwołana na 29 stycznia sesja, mająca się zwać budżetową, straci swój charakter. Na połączonych komisjach 27 stycznia padł wniosek o odwołanie sesji zwołanej na 29 stycznia. Sesja Rady MiG Wronki jednak ze względów proceduralnych będzie musiała się odbyć. Wątpliwe jest jednak głosowanie nad projektem budżetu. Prawdopodobnie ten zasadniczy punkt zostanie przesunięty na następne posiedzenie rady. Wszyscy, łącznie z burmistrzem, są zainteresowani wyjaśnieniem poczynań dyrektora SAPO i jego poprawkami do budżetu oświaty. Zbulwersowani jego „poprawką do budżetu” na posiedzeniu połą-

czonych komisji rady był Jacek Rosada – przewodniczący komisji zwanej „budżetową”. Publicznie wnioskował do obecnego na posiedzeniu burmistrza Kazimierza Michalaka o wyciągnięcie w stosunku do dyrektora konsekwencji służbowych.

Sprawa wydaje się nie kończyć na konstrukcji budżetu. Samorząd gminny przyjrzy się baczniej organizacji i gospodarce SAPO, o czym będziemy na bieżąco informować naszych Czytelników.

/ob.-forum/

Za tydzień wywiad z burmistrzem Kazimierzem Michalakiem – mamy nadzieję, że burmistrz znajdzie czas, by się z nami spotkać. A konferencji prasowej nie było od dwóch miesięcy...

# Tydzień na świecie

W wygłoszonym w ubiegłym tygodniu dorocznym orędziu o stanie państwa prezydent USA George W. Bush na pierwszym miejscu postawił sukcesy w walce z terroryzmem. Podkreślił jednak, że pomimo tego wojna z terroryzmem daleka jednak jest od zakończenia.

Po raz pierwszy od 3 lat Adam Małysz nie zakwalifikował się do drugiej serii skoków w zawodach o Puchar Świata. Ta przykra porażka zdarzyła się naszemu skoczkowi podczas zawodów rozgrywanych w Hakubie w Japonii. Na skoczni w Sapporo Polak zajął 11 i 12 miejsce. W klasyfikacji Pucharu Świata nadal prowadzi Janne Ahonen z Finlandii, a Adam Małysz plasuje się na szóstym miejscu.

W Delhi doszło do historycznego spotkania przedstawicieli rządu Indii i muzułmańskich separatystów z Kaszmiru. Region ten jest jednym z najbardziej zapalnych punktów na ziemi. Konflikt o tę górską prowincję trwa już od niemal pół wieku, a jego efektem, po stoczeniu trzech wojen, jest trwały podział Kaszmiru. Dwie trzecie należą do Indii, a pozostała część do Pakistanu. Rozmowy dotyczące przyszłości prowincji mają być kontynuowane.

Stojące na straży świeckiego charakteru państwa władze Francji zamierzają wprowadzić zakaz noszenia w szkołach elementów strojów jednoznacznie manifestujących poglądy religijne. Zakaz taki ma objąć zarówno muzułmańskie chusty, żydowskie kipy, a także „zbyt duże” krzyże. Planowany zakaz, mający to zapobiec szerzeniu się konfliktów na tle religijnym, spotkał się z ogromną krytyką, szczególnie tych środowisk, które zostałyby nim dotknięte w największym stopniu.

Władze Stanów Zjednoczonych zapowiedziały, że Polska nie ma co liczyć w najbliższym czasie na zniesienie wiz wjazdowych do USA. Polska, pomimo swego poparcia dla Stanów Zjednoczonych nadal traktowana jest pod tym względem gorzej niż np. kraje Europy Zachodniej. Media polonijne w USA już rozpoczęły akcję wysyłania petycji do władz amerykańskich w sprawie zniesienia wiz dla Polaków.

Rząd holenderski podjął decyzję o otwarciu swojego rynku pracy dla pracowników z nowych państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym z Polski. Holandia jest 12 krajem, który zdecydował się na taki krok. W dwa lata po rozszerzeniu Unii rynek pracy rozsze-

rzy się o kolejnych 10 państw. Najdłużej będzie on niedostępny w Niemczech Niemczech Austrii. Analitycy zakładają, że w latach 2004-2006 z Polski może wyjechać za pracą ok. 100 tys. osób.

Turcja poparła zaproponowany przez ONZ plan zjednoczenia Cypru, zakładający federację na wzór szwajcarski. Wyspa jest podzielona na część grecką i turecką od 1974 r. Jeżeli problem uda się wynegocjować przed 1 maja br. do Unii Europejskiej wejdzie cała wyspa.

Tygodnik „Newsweek” podało, że gdyby zaplanowane na tegoroczną jesień wybory prezydenckie w USA odbyły się już teraz nieznaczną ilością głosów wygrałby je demokratyczny senator John Kerry

Film „Władca Pierścieni – Powrót Króla” uznany został za najlepszy film minionego roku i uhonorowany nagrodą „Złotego Globu” – przyznawaną przez zagranicznych krytyków filmowych. Film ten otrzymał także nagrody za reżyserię, muzykę i piosenkę skomponowaną specjalnie dla niego. „Złote Globy” tradycyjnie już traktowane są jako próba sił przed Oscarami Amerykańskiej Akademii Filmowej.

# Tydzień w Polsce

W sobotę 17 stycznia zmarł po długiej i ciężkiej chorobie Czesław Niemen – jeden z najwybitniejszych polskich artystów – piosenkarz, kompozytor i plastyk.

Zdaniem prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego realnym terminem przyszłych wyborów parlamentarnych mógłby być maj 2005 r., ale dopiero po zakończeniu w parlamencie prac nad budżetem na ten rok. O samorozwiązanie sejmu i senatu apeluje opozycja, podkreślając niskie notowania rządu w społeczeństwie, tym samym utratę zaufania koniecznego do rządzenia krajem.

W środę 21 stycznia prezydent powołał na stanowisko wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych i administracji byłego marszałka sejmu i premiera Józefa Oleksego. Zdaniem wielu obserwatorów życia politycznego w naszym kraju z jednej strony stwarza nadzieję na poprawę bardzo niskich notowań Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a zarazem poprzez włączenie do rządu eliminuje najpoważniejszego konkurenta Leszka Millera w rywalizacji o przywództwo w Sojuszu.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski wypowiedział się przeciwko nowelizacji tzw. ustawy antyaborcyjnej. Jego zdaniem obecnie obowiązująca ustawa jest efektem dramatycznego kompromisu także z Kościołem i dlatego powinna być utrzymana. Posłowie SLD przypominają, że ich klub dążyć będzie o liberalizację prawa w tym zakresie.

Kandydatura Danuty Hubner stosunkiem głosów 23:19 (przy 5 wstrzymujących) została pozytywnie zaopiniowana

przez sejmową komisję europejską na polskiego kandydata na komisarza Unii Europejskiej. Część opozycji zarzuciła jednak D. Hubner wazelinarstwo wobec Brukseli i większe wczuwanie się w interesy Francji i Niemiec, niż Polski. Uwagi te nie miały jednak większego znaczenia, bowiem decyzję w tej sprawie podejmuje rząd, a stanowisko komisji ma charakter doradczy.

Nowym szefem klubu parlamentarnego SLD został Krzysztof Janik, odwołany wcześniej ze stanowiska Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jego zastępcami będą: Andrzej Celiński, Wiesław Karczmarek, Ryszard Kalisz i Anna Bańkowska.

Rząd przegrał debatę budżetową w sejmie. Posłowie 8 głosami odrzucili poprawki senatu i wbrew rządowi przywrócili 550 mln zł dotacji na regionalne przewozy kolejowe kosztem uszczuplenia środków specjalnych ministerstw. Taką decyzję sejmu obecni na Sali obrad reprezentanci kolejarzy przyjęli oklaskami. Przeciwko propozycjom rządowym zgodnie głosowała cała opozycja (PO, PiS, PSL, LPR i Samoobrona), lecz także do tej pory sojusznicza w stosunku do SLD partia Romana Jagielińskiego. Złośliwi twierdzili, że była to jego osobista zemsta za to, że nie otrzymał wakującego fotela Ministra Skarbu. SLD zastanawia się nad możliwością zaskarżenia ustawy budżetowej do Trybunału Konstytucyjnego.

Zdaniem opozycji za odwołaniem z rządu dotychczasowego ministra skarbu Piotra Czyżewskiego stoi najbogatszy Polak Jan Kulczyk, który stara się o kupno przewidzianych do prywatyzacji klu-

czowych zakładów energetycznych. Jego ofertę źle ocenił jednak doradca ministra urzędnicy resortu. Opozycja domaga się debaty parlamentarnej w tej sprawie.

Jerzy Urban zeznał w czwartek w sądzie, że wiedział od Lwa Rywina, iż z korupcyjną propozycją do Adama Michnika wysłał go prezes TVP Robert Kwiatkowski. Zdaniem prawników, zeznanie to ma kolosalne znaczenie dla wyników postępowania sądowego.

Sejm, głosami SLD-UP i Samoobrony odrzucił w pierwszym czytaniu projekt nowej ordynacji wyborczej, która zakładała wybór połowy sejmu w 230 okręgach jednomandatowych, a pozostałych w 16 okręgach wojewódzkich.

Major Marek Miłosz - uznawany dotąd za bohatera, który uratował premiera i resztę załogi, pilot śmigłowca Mi-8 został uznany przez badającą przyczyny wypadku komisję wojskową za winnego katastrofy. Jego wina, zdaniem komisji, polegała na tym, iż nie włączył ręcznej instalacji antyoblodzeniowej, zdając się na instalację automatyczną. Dla komisji nie miało znaczenia, że powodem takiej decyzji były błędne prognozy wojskowych meteorologów, które nie przewidywały tak niskiej temperatury w powietrzu.

Zespół „Blue Cafe” będzie reprezentował Polskę podczas tegorocznego Konkursu Eurowizji, który odbędzie się w maju w Turcji. Wykonana przez nich piosenka „Love Song” zebrała największą liczbę głosów podczas sobotnich krajowych eliminacji konkursu.

# Tydzień w Wielkopolsce

We wtorek 20 stycznia w jednym z budynków w Chodzieży wybuchł pożar. Jeden z mieszkańców, którego ogień odciął prawdopodobnie od możliwości ucieczki, wyskoczył przez okno z drugiego piętra ponosząc śmierć na miejscu.

O zwrot terenów przy ul. Bułgarskiej w Poznaniu, na których zbudowany jest stadion „Lecha” wystąpili spadkobiercy byłych właścicieli. Pełnomocnik spadkobierców zapewnił, że nie ma zamiaru szkodzić klubowi i zadowolił się zwrotem równowartości obiektu. Władze Poznania zapewniają, że niebezpieczeństwo utraty nakładów poniesionych w związku z rozbudową stadionu nie istnieje.

Jak podała „Gazeta Poznańska” 55 % uczestników przeprowadzonej przez nią sondy wypowiedziało się za likwidacją tzw. „trzynastej pensji”, która dzisiaj występuje właściwie tylko w budżetówce.

Niemal 100 tysięcy aktów oskarżenia skierowała w ubiegłym roku do

sądów Prokuratura Okręgowa w Poznaniu. W porównaniu z rokiem 2002 wzrosła przestępczość w sprawach gospodarczych, zabójstw, jak i kradzieży z włamaniem. Wykrywalność wzrosła natomiast jedynie o poziom 60 %.

Poznański Zarząd Dróg Miejskich rozważa możliwość zainstalowania w Poznaniu systemu fotoradarów, które rejestrowałyby przypadki przekraczania dozwolonej na danej ulicy prędkości. Od niedawna bowiem, prawo nakładania mandatów za tego typu wykroczenia, oprócz policji, posiada także Straż Miejska.

Sejmik Województwa Wielkopolskiego jednogłośnie uchwalił budżet na rok 2004. Zakłada on osiągnięcie w br. dochodów na poziomie prawie 300 mln zł, przy wydatkach w wys. 306 mln zł. Pod naciskiem opozycji zmniejszony został planowany deficyt budżetowy z 8 na niewiele ponad 6 mln zł. Warto zaznaczyć, że ponad 30 % wydatków przeznaczonych zostanie na realizację zadań z zakresu drogownictwa.

## Uratowali bezcenny ładunek

Tydzień trwała operacja wojskowa nieopodal Omska na Syberii, podczas której 10 żołnierzy, 6 nurków i 1 czołg walczyło w temperaturze -26° o wydobyte uwięzionej pod lodem ciężarówce z 10 tonami piwa. Ciężarówka zatonała podczas przejazdu przez zamrzniętą rzekę Irtysz. Poświecenie żołnierzy Armii Czerwonej także i w tym przypadku okazało się ogromne i bezcenny ładunek udało się odzyskać. Jak mówią znawcy mróz w żaden sposób nie wpłynął na pogorszenie jakości ładunku, toteż mógł on trafić do sprzedaży. Nie znamy tylko odpowiedzi na pytanie o wysokość znaleźnego dla bohaterów czerwonoarmistów.

## Minister piratem

Jak doniósł w czwartek 22 stycznia „Super Express”, nowy Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Józef Oleksy rozpoczął pierwszy dzień swojej pracy od wielokrotnego łamania prawa. Fotoreporterzy gazety odnotowali, iż w ciągu pół godziny jazdy z domu do ministerstwa samochód wiozący nowego zwierzchnika policji wielokrotnie naruszył przepisy ruchu drogowego warte w sumie 38 pkt. karnych i 2500,00 zł mandatów. Warto dodać, iż prawo jazdy traci się po „uzbieraniu” 24 pkt. Wszystkie wykroczenia zostały udokumentowane zdjęciami. Poproszony o komentarz Józef Oleksy odparł ze stoickim spokojem, że nic nie zauważył, bo siedział na tylnym siedzeniu. Fakt, iż szef resortu, któremu podlega policja, rozpoczyna swoje urzędowanie od łamania prawa, rozwiewa nadzieję na „normalność” w kraju, w którym żyjemy. Jeżeli nominacja dość popularnego Józefa Oleksego na ministra miała, jak twierdzą niektórzy politolodzy, poprawić nadwerżony licznymi aferami wizerunek SLD, to trudno oczekiwać akceptacji dla takiego postępowania człowieka, który z racji sprawowanego urzędu winien świecić przykładem. Stawiając się ponad obowiązującym prawem można jedynie strzelić gola do własnej bramki. Ale to już problem, spadającego w sondażach na leb i szyję Sojuszu.

**wronieckie**  
TYGODNIK MIESZKAŃCÓW ZIEMI WRONIECKIEJ  
**sprawy**

Wronieckie Sprawy. Tygodnik Mieszkańców Ziemi Wronieckiej. Redaguje zespół. Redaktor naczelna Grażyna Kaźmierczak. Wydawca: Agencja Wydawnicza DELTA Szamotuły. Redakcja: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2. Telefony kontaktowe: 0-501 467 452, (67) 254 01 36; e-mail: wronieckie@priv5.onet.pl  
Biuro reklam i ogłoszeń: Agencja Wydawnicza PAB Wronki, Plac Wolności 6. Tel. /fax (67) 254 16 16.  
Druk: AGORA S.A. – Drukarnia w Pile.  
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

## Szanowni Czytelnicy!

Z prawdziwą przyjemnością prezentuję kolejny numer Wronieckich Spraw, tygodnika Miłośników Ziemi Wronieckiej, które ukazały się po kilkutygodniowej nieobecności na rynku.

Codzienna walka o byt czasopisma, co wcale nie było łatwe, prowadziła do określonych działań i podjęcia decyzji również tych niepopularnych. Staraliśmy się obronić tytuł oraz jego ciągłość. Obecne Wronieckie Sprawy ukazały się w nieco zmienionej formie i szacie graficznej, wzbogacone o informacje powiatowe, zmienił się też wydawca.

Mam nadzieję, że zmiany te wpłyną na pozytywny odbiór WS. Nasze łamy ukazywać będą nadal życie naszej społeczności, zgodnie z przesłaniem o apolityczności

i umiłowaniu naszej małej ojczyzny. Tytuł Wronieckie Sprawy pozostaje niezbywalną własnością TZMW.

Uważam, iż w ciągu piętnastoletniego okresu wydawniczego mogliście Państwo skorzystać z łam naszego pisma jako nasi Czytelnicy, czy też zleceniodawcy. Od blisko czterech lat reprezentowałem WS jako wydawca i jestem z tego faktu niezwykle dumny. Jedno z przyjemniejszych uczuć, które towarzyszyło mi w minionym okresie pojawiało się w czwartkowe wieczory, gdy spotykałem ludzi nie mogących doczekać się nowego numeru WS. Myślę, że pozostanie tak nadal.

Życzę Państwu przyjemnej lektury

**Ireneusz Vowie**  
prezes TMZW

## W przededniu 725-lecia Wroniek

19 stycznia odbyło się pierwsze historyczne spotkanie wronieckich biznesmenów i ludzi związanych z kulturą mające na celu wyłonienie pomysłów na organizację 725 lecia Wroniek oraz rocznic związanych z TMZW.

Inicjatorami spotkania byli wszyscy byli prezesi TMZW, czyli Marian Radomski, Bogdan Tomczak, Leszek Bartoł, Alfred Piotrowski i obecny – Ireneusz Vowie.

Oprócz wymienionych powyżej na spotkanie



przybyli: G. Misiewicz, I. Wojciechowska, J. Miżalska, M. Jankowiak, M. Niškiewicz, W. Piwosz, W. Kałużyński, S. Urban, J. Mikołajczak, G. Grupański, Z. Wiczyński, J. Pawlak, P. Mazurczak, K. Michalak, M. Urban, A. Sychała, P. Strczyński, S. Srokowski, W. Waroś, P. Bugaj, M. Vowie, G. Gromadzińska – Kopras, J. Jankowski, G. Kaźmierczak.

Przewodniczącą komitetu ze strony TMZW została Irena Wojciechowska. Teraz czekamy na kolejny ruch – czyli spotkanie burmistrza z organizatorami uroczystości. Obyśmy tylko zdążyli do końca kwietnia, panie burmistrzu, wszak uroczystości na początku maja!

G. Kaźmierczak

## SPOTKANIE NOWOROCZNE T.M.Z.W.



# Szanowni Czytelnicy!

dokończenie ze str. 1

smo. Przeprowadziliśmy setki rozmów z przyjaciółmi (i nie koniecznie). Zawsąd słyszeliśmy głosy: musicie wytrwać, bez WS nie ma miasta, nie możecie zmarnować dorobku poprzedników! Też tak myśleliśmy. Tylko kiedy przychodziło do konkretów, każdy nagle miał ważne sprawy. Obietnic przez miesiąc słyszeliśmy wiele, cieszyliśmy się z tego, że mamy tak wielu Przyjaciół, tylko że z tych rozmów nic, absolutnie nic dla nas nie wynikało. A chodziło o „kasę”. Według stymulacji kosztów potrzebowaliśmy 10 tys. na sprzęt i 10 tys. na programy, nie mówiąc o reszcie kosztów utrzymania redakcji, sprzętu i pracowników.

Wówczas pojawiło się światło w tunelu. Agencja „Delta” z Szamotuł zaproponowała nam współpracę. Przejęła by na siebie koszty wydawania pisma w zamian wchodząc na nasz rynek zbytu, (a nie jest tajemnicą, że jest najlepiej zorganizowany w powiecie - ponad 40 punktów sprzedaży). Po wielu negocjacjach doszliśmy do konsensusu i Zarząd TMZW 23 stycznia 2004 r. podjął decyzję (przy głosie wstrzymującym J.M.) o zmianie wydawcy. Warunki wydawały nam się na tyle korzystne, że nie mogliśmy przegapić tej okazji, bo to było to „właściwe 5 minut!” Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej nie jest w stanie samo prowadzić działalności gospodarczej, jaką było wydawanie ty-

godnika na dotychczasowych zasadach (większość społecznie). Uzyskaliśmy naprawdę sporo. Dla Czytelnika zmiany nie będą wielkie. Naszemu Czytelnikowi zależy na tym, by WS były w sklepie w czwartek (pojawia się już wczesnym rankiem), by miały program TV (będą miały), by pozostała nazwa Wronieckie Sprawy (nie będzie zmian nazwy i logo, nawet przy zachowaniu naszej numeracji i ISSN), by nie podrożały (nadal 2,-), by pozostali ci sami ludzie, do których się przyzwyczaili (podstawowi pozostali), by nie uległy zmianie adresy i telefony (wszystko po staremu), no i by zawierały sporo informacji o Wronkach (nie zabraknie ich). Dodatkowo nasz Czytelnik za tę samą cenę otrzyma więcej stron, cały tygodnik będzie w kolorze, zdjęcia nie będą miały wielkości znaczka pocztowego (jak mawiał P.B.), no i tygodnik wzbogaci się o wieści z powiatu, a jednocześnie nasze wronieckie informacje rozchodzą się będą na cały powiat, co jest ważne dla naszych rekrutodawców, dla których cena nie ulegnie zmianie, mimo rozszerzenia zakresu obszaru, no i dla polityków oraz szefów firm, którzy wypowiadając się będą musieli pamiętać o tym, że ich słowa trafiają w wiele miejsc poza Wronki. Chcemy też, by nasza prasa dotarła w najdalsze wysunięte tereny naszej gminy i powiatu. W gminie Wronki nadal ukazywać się będzie tytuł „Wronieckie Sprawy” w pozo-

stałej części powiatu będzie to „Tygodnik Szamotulski” (nowe pismo). Niestety, nie będzie już naszej pięknej okładki (zbyt kosztowna), zmieniliśmy też format.

Dla Państwa pracować będą korespondenci, którzy postarają się zbierać ciekawe informacje. Nadal nasze łamy pozostaną otwarte dla korespondentów szkolnych i sportowych (oczywiście w rozsądnych granicach). Pozostanie tak bardzo przez Państwa ceniona działka historyczna dotycząca naszego miasta, mamy sporo nowych nie publikowanych materiałów i zdjęć, będą wywiady, będziemy pytać, pytać, pytać, a im trudniejsze pytania, tym większe dla nas wyzwania. Zapraszamy już teraz do składania pytań, na które nie znają Państwo odpowiedzi. Postaramy się, by nasi rozmówcy pokazali twarz. Powierzono mi funkcję redaktor naczelnej (zgodziłam się świadomie, celowo, z pełną odpowiedzialnością za swe czyny). Będę dysponowała większą ilością wolnego czasu do Państwa dyspozycji. Proszę więc o kontakt, gdy dzieje się wokół Państwa coś, co warto w naszej prasie odnotować. Będziemy chwalili dobre, a ganili złe. Życzę miłej lektury i zapraszam do współpracy.

Grażyna Kaźmierczak

Rodzinie Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym,  
Delegacjom – szczególnie  
Związkowi Kombatantów RP i BWP,  
ks. Kanonikowi Jerzemu Stachowiakowi  
za okazaną życzliwość, kondolencje  
i liczne uczestnictwo we mszy św.,  
złożone wieńce i kwiaty oraz intencje mszalne  
za spójność duszy

śp. Józefy Masian  
serdeczne podziękowania składają

córki i syn z rodzinami

Ojcu Borysowi, ks. Mariuszowi, bratu Sławkowi,  
Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Delegacji i  
Znajomym, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

śp. Mieczysława Helpy

za każdy gest pomocy, słowa współczucia  
dowody przyjaźni i szacunku,  
za ofiarowane komunie św., zamówione intencje  
mszalne, złożone wiązanki,  
wieńce, kwiaty i znicze  
serdeczne podziękowania składa

żona z rodziną

## Słubice i Frankfurt – dwa zaprzyjaźnione miasta

Okres przedświąteczny to czas przygotowań i refleksji. Członkowie i sympatycy Klubu Europejskiego Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich postanowili kolejny raz udać się do Niemiec. Jako cel swej wyprawy obrali sobie tym razem Frankfurt nad Odrą. Zamiarem było nie tylko zobaczenie przygotowań naszych zachodnich sąsiadów do Świąt Bożego Narodzenia, ale także zwiedzenie dwóch miast: Słubic i Frankfurtu.

Wczesnym rankiem 8.12.2003 roku, 49-osobowa grupa, nad którą opiekę sprawowali M. Śliwa, A. Rajniger, D. Sawczuk oraz J. Rissmann wyruszyła spod szkoły, w kierunku niemieckiej granicy. Około godziny 10.00 grupa dotarła do Rokitna- nazywanego Sanktuarium Kresów Zachodnich, od zwiedzania którego rozpoczęła się wycieczka.

Kolejny przystanek zaplano-

wano w Paradyżu w klasztorze Cystersów i Słubicach a w nich młodzież obejrzała Collegium Pollonicum, które jest ośrodkiem zamiejscowym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Podtrzymuje i rozszerza wspólną działalność dydaktyczną i naukową z Uniwersytetem Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą.

W Collegium Pollonicum uczniowie wraz z opiekunami udali się na kilka godzin w świat nowoczesnej nauki; zostali zapoznani z praktycznymi nowościami szkolnictwa XXI wieku. Duże wrażenie zrobiły aule, sale konferencyjne (z kabinami dla tłumaczy), pracownie językowe wyposażone w sprzęt audiowizualny oraz nowoczesną bibliotekę multimedialną.

Collegium Pollonicum oferuje między innymi studia w zakresie licencjackim o specjalizacjach: ochrona środowiska,



politologia, informatyka oraz na studiach magisterskich: gospodarkę przestrzenną, hydrobiologię, ochronę wód.

Pobyt w Słubicach zakończyliśmy wspólnym zdjęciem pod gmachem uczelni.

Do Frankfurtu grupa udała się pieszo, przechodząc mostem przyjaźni integrującym Polskę i Niemcy. Zwiedzali tam kościół

Mariacki, w którym aktualnie przygotowywano się do wystawy żłobków Bożonarodzeniowych. Wszyscy zrobili zakupy w centrum handlowym oraz na Jarmarku Świątecznym.

Na koniec dreszczyku emocji dostarczyła przejażdżka szybką koleją i nowoczesną karuzelą.

W ten sposób młodzież na-

leżąca do Klubu Europejskiego miała możliwość poznania już trzeciego miasta niemieckiego, po Berlinie i Hamburgu.

J.R.

## Gwiazdka w Domu Dziecka

## DAR SERCA

Minął Adwent i czas oczekiwania. Minęły też najpiękniejsze święta, najczęściej w ciepłej, rodzinnej atmosferze. Ale nie wszyscy mogli się cieszyć szczęśliwym domem rodzinnym. Dzieci w Domach Dziecka często oczekują na zaproszenie. Ich domy rodzinne są rozbite, czasem już nie istnieją. Chociaż w nowych miejscach zamieszkania mają czysto, pięknie, ciepło i serdecznie i brakuje im prawdziwych domów, wzorców Ojca i Matki, od których mogliby się uczyć życia. Takich dzieci jest w Polsce ok. 70 tysięcy, z czego 97% to sieroty społeczne, a tylko 3% naprawdę straciło rodziców.

Nasza wolontariacka grupa przy Wychowaniu do Życia w Rodzinie „poruszyła niebo i ziemię”, aby rozradować serca tych dzieciaków. Na szkolnych korytarzach rozwiesiliśmy ciekawe plakaty zachęcające młodzież do współpracy, a klasy obiegła specjalna sztafeta z hasłem „Podziel się z innymi, są zawsze biedniejsi od ciebie”. I to chwyciło za serca nasze koleżanki i kolegów. Zbieraliśmy całe „worki” maskotek, zabawek, książek, gier piórników i słodyczy. W bibliotekach szkolnych (dziękujemy za przechowanie!) szybko rosła „góra gorących serc”.

Potem nadszedł czas przygotowania paczek. Gimnazjaliści z Leśnej przygotowali 55 paczek dla dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej przy Domu Dziecka w Szamotułach. Dziewczęta z klas piątych Szkoły Podstawowej nr 1 przygotowały natomiast 63 paczki dla dzieci z rodzin wielodzietnych. Do wszystkich paczek dołączyliśmy własnoręcznie wykonane kartki z życzeniami, a do niektórych gipsowe aniołki.

20 grudnia - w sobotnie popołudnie i wyruszyliśmy do Szamotuł. 14 młodych wolontariuszy zawitało do Domu Dziecka. Nasz Gwiazdor Michał i otaczające go „śnieżynki” w czerwonych czapczkach samym wejściem podbiły serca małych i dużych. Po kolei od najmłodszych podchodziły dzieci do gwiazdora i wykupując się kołędami lub wierszykami odbierały paczki-nie spodzianki. Ileż radości widać było w oczach zwłaszcza tych najmłodszych. Nasze wzruszenia też na długo pozostaną nam w pamięci. Było wspólne kołędowanie, zwiedzanie Domu Dziecka i ciepłe przyjęcie przy herbatce i ciasteczkach.

Obiecaliśmy dzieciom, że wrócimy do nich wkrótce, bo otrzymaliśmy od sióstr prowadzących Dom Dziec-

ka przyzwolenie na stałą współpracę. Chcemy prowadzić z maluchami niedzielne gry i zabawy. Może w przyszłości odwiedzą nas we Wronkach.

*Kasia, Magda, Agnieszka, dwie Asie, Marianna, Daria, dwie Karoliny, Aneta, Marika, Patrycja, Przemek i Michał*



PS. Pragnę gorąco podziękować wszystkim moim Drogim Uczniom, oraz Ich Rodzicom za wielki Dar Serca. Za szczególne zaangażowanie dziękuję klasie III z gimnazjum na Leśnej oraz Va ze Szkoły Podstawowej nr.1. Byliście po prostu wspaniali! Wiem, że zawsze można na Was liczyć. Serdeczne podziękowanie za wsparcie naszej akcji słodyczami i owocami składam: p. Danucie Szczypiorskiej („Szczypiorek”), pp. Bernadecie i Wojciechowi Odrotnym („Sezam”), pp. Beacie i Józefowi Lisowskim (warzywniak). Panu Czesławowi Matuszakowi i Łukaszowi Paciorkowskiemu – za udostępnienie samochodów.

Mirosława Borowczak

## Wim Spruit wybrany na prezidenta Klubu Kiwanis



Klub Kiwanis Beverwijk wybrał Wima Spruit (51) na swojego prezidenta. Mianowanie miało miejsce podczas jednego z comiesięcznych spotkań Klubu Kiwanis w 2003 r. w restauracji 't Gildehuys. Nowy prezydent otrzymał młotek prezydencki, szarfę i broszkę z rąk swojego poprzednika Ceesa de Lange. Wim zalicza do jednego ze swoich najważniejszych zadań w nowym sezonie pomoc w chartering (oficjalnym utworzeniu) Klubu Kiwanis Wronki. Cees i Wim odwiedzili w maju 2003 r. kilku członków Klubu Kiwanis Wronki i we wrześniu ośmioosobowa delegacja z Beverwijk złożyła niezapomnianą wizytę we Wronkach. Delegacja Klubu Kiwanis Wronki została zaproszona w sobotę 20 marca 2004 na piątą Wiosenną Galę Kiwanis w Kennemer Theater w Beverwijk. Kiedy we wrześniu przyszłego roku odbędzie się chartering Klubu we Wronkach, Beverwijk chce autobusem odwiedzić Polskę, aby umożliwić jak największej liczbie swoich członków i ich partnerów zapoznanie się z tym polskim miastem. Podczas charteringu członkowie Klubu z

Beverwijk wręczą swoim kolegom z Wronek sztandar, młotek prezydencki i dzwonek. Tego samego dnia członkowie Klubu z Wronek otrzymają prezent w postaci broszki klubowej. Te prezenty zostaną sponsorowane przez członków z Beverwijk.

Prezydent Klubu jest wybierany na jeden sezon. Przez cały rok jest w zarządzie Klubu „wybrany prezydentem”, a po tym roku jest jeszcze przez rok „byłym prezydentem”. W sumie jest on członkiem zarządu przez trzy lata. Wim Spruit był wcześniej przez dwa lata sekretarzem Klubu. Poza tym jest on przewodniczącym Komisji Twinning Polen, Komisji Powszechności i sekretarzem Komisji Wiosennej Gali Kiwanis. Jest też członkiem Klubu od wiosny 1998. Zostanie prezydentem właśnie tego roku, kiedy jego kolega z Polski Tomasz Ziółek piastuje tę funkcję we Wronkach, uważa on za zaszczyt. Razem przygotowują plan dla nowego Klubu!

Członkowie Klubu po raz kolejny poparli kwestię dotyczącą pomocy w utworzeniu punktu wypożyczania sprzętu dla niepełnosprawnych i organizowania stażu dla najlepszego/szej studenta/ntki z Wronek.

Arjaen Kersten,  
Sekretarz Klubu Kiwanis  
Beverwijk

(Tłumaczenie:  
Małgorzata Pietrzykowska-Meijer)

## Wim Spruit wybrany na prezidenta Klubu Kiwanis

Klub Kiwanis Beverwijk wybrał Wima Spruit (51) na swojego prezidenta. Mianowanie miało miejsce podczas jednego z comiesięcznych spotkań Klubu Kiwanis w 2003 r. w restauracji 't Gildehuys. Nowy prezydent otrzymał młotek prezydencki, szarfę i broszkę z rąk swojego poprzednika Ceesa de Lange. Wim zalicza do jednego ze swoich najważniejszych zadań w nowym sezonie pomoc w chartering (oficjalnym utworzeniu) Klubu Kiwanis Wronki. Cees i Wim odwiedzili w maju 2003 r. kilku członków Klubu Kiwanis Wronki i we wrześniu ośmioosobowa delegacja z Beverwijk złożyła niezapomnianą wizytę we Wronkach. Delegacja Klubu Kiwanis Wronki została zaproszona w sobotę 20 marca 2004 na piątą Wiosenną Galę Kiwanis w Kennemer Theater w Beverwijk. Kiedy we wrześniu przyszłego roku odbędzie się chartering Klubu we Wronkach, Beverwijk chce autobusem odwiedzić Polskę, aby umożliwić jak największej liczbie swoich członków i ich partnerów zapoznanie się z tym polskim miastem. Podczas charteringu członkowie Klubu z Beverwijk wręczą swoim kolegom z Wronek sztandar, młotek prezydencki i dzwonek. Tego samego dnia członkowie Klubu z Wronki otrzymają prezent w postaci broszki klubowej. Te prezenty zostaną sponsorowane przez członków z Beverwijk.

Prezydent Klubu jest wybierany na jeden sezon. Przez cały rok jest w zarządzie Klubu „wybrany prezydentem”, a po tym roku jest jeszcze przez rok „byłym prezydentem”. W sumie jest on członkiem zarządu przez trzy lata. Wim Spruit był wcześniej przez dwa lata sekretarzem Klubu. Poza tym jest on przewodniczącym Komisji Twinning Polen, Komisji

Do wszystkich Absolwentów Szkoły na Leśnej we Wronkach, uczestniczących w Zjeździe 55-lecia Szkoły

## FOTOREPORTAŻ O WIELKIM ZJEŹDZIE NA LEŚNEJ

Na początku stycznia br. we Wronkach ukazała się książeczka pt.: WIELKI ZJAZD, czyli Jubileusz 55-lecia Szkoły na Leśnej, wydana w ładnej albumowej szacie. Publikacja - na wskroś kolorowa - zawiera bogaty fotoreportaż (ponad 200 zdjęć) z pięknej, jubileuszowej uroczystości wronieckiego technikum, która miała miejsce 20 września ubiegłego roku.

„Setki zdjęć i przekazów słownych na temat zjazdu, dziesiątki nadchodzących listów z podziękowaniami i zapisanymi wspomnieniami - nie pozwalały nam spać spokojnie. Czuliśmy potrzebę utrwalenia naszego wspólnego święta; święta ponad tysiąca absolwentów, uczniów i nauczycieli. Uznałiśmy, że należy ocalić od zapomnienia to, co dostarczyło tak wiele emocji i wzruszeń.” - czytamy w słowie wstępnym od autorów.

Wydawcą tej publikacji jest Agencja Wydawnicza - Reklamowa z Wronek a autorami są: właściciel Agencji i zarazem absolwent - Paweł Bugaj oraz Krystyna Tomczak - pedagog Jubilatki. Oprócz bogactwa zdjęć, autorzy zamieścili krótki rys historyczny szkoły z poczem jej dyrektorów i kierowników internatu, fragmenty wspomnień uczestników zjazdu oraz listę ich uczestników. W ostatniej części jest zdjęcie i spis obecnej kadry nauczycielskiej, pracowników szkoły i internatu oraz zdjęcia uczniów najstarszych klas, kończących naukę w tym roku.

Album będzie zapewne dla uczestników zjazdu miłą pamiątką oraz dobrą promocją dla Szkoły na Leśnej, Starostwa Powiatowego w Szamotułach (organu prowadzącego) i Wronek.

Książkę można nabyć u wydawcy - na miejscu (Wronki, Pl. Wolności 9) lub za zaliczeniem pocztowym. Kontakt: tel./fax: 67 / 254 16 17; e-mail: pab.wronki@et.pl



## AUTORZY PRZEPRASZAJĄ

Niestety, w naszej pracy nie ustrześliśmy się błędów. Jest nam niezmiernie przykro, że wśród nazwisk zmarłych nauczycieli pojawiło się nazwisko Janiny Cieszkowskiej - córki założycielki szkoły, Alojzego Cieszkowskiego. Pani Janina Cieszkowska - Dietrich wraz z bratem Antonim uczestniczyła w wronieckim zjeździe (niezauważeni przez organizatorów). Serdecznie przepraszamy panią Janinę, rodzinę i wszystkich zainteresowanych naszą publikacją, którzy w pierwszej kolejności nabyli album. Szybko zareagowaliśmy na pierwszy sygnał i wprowadziliśmy korektę, a pani Janinie Cieszkowskiej - Dietrich życzymy dobrego zdrowia do 100. lat i tylko miłych wspomnień z Wronek.

Paweł Bugaj  
Krystyna Tomczak

# O wymianie dowodów osobistych!

Zgodnie z Ustawą z dnia 12 września 2002 r. zmieniającej ustawę o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawą o działalności gospodarczej wprowadzony został obowiązek wymiany dowodów osobistych wydanych przed 2001 r.

I tak od dnia 1 stycznia 2003 r. do dnia 31 grudnia 2003 r. wydanych w latach 1962-1972 a od 1 stycznia 2004 r. do 31 grudnia 2004 r. - wydanych w latach 1973-1980 r.

Stosowne dokumenty odnośnie wymiany dowodów składa się w wydziale ewidencji ludności - parter wronieckiego ratusza. Należy podkreślić, iż panie wykonujące to zadanie pracują w trudnych warunkach, jest tam bardzo mało miejsca, a przepływ interesantów ogromny. Tylko w miesiącu listopadzie wydano 335 nowych dowodów, to tyle ile w całym 2002r.

Ważne!

Na osobach, które wymieniły dowody osobiste ciąży obowiązek zgłoszenia takiej zmiany do właściwego Urzędu Skarbowego (w

Szamotołach). Zgodnie z ustawą z dnia 13 października 1995r. o



zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, zgłoszenia dokonuje się na formularzach NIP3- dla osób nie prowadzących samodzielnie działalności gospodarczej.

Podpisany formularz można składać osobiście w US w Szamotołach lub przesyłać pocztą. Osoby, które mają kłopot z otrzymaniem formularza NIP-3 lub mają problem z jego wypełnianiem mogą zwracać się do radnego Ireneusza Vowie ul. Kościuszki 16, tel. 254 37 90, który pomoże wypełnić formularz nieodpłatnie.

I.V.A.

## W Starym Mieście pamiętają o Seniorach

Dawne to czasy, gdy brak telewizji skupiał w wiejskich świetlicach kilka pokoleń mieszkańców na wspólnych spotkaniach i zabawie. Po udanych próbach reaktywowania życia świetlicowego w Starym Mieście, tamtejszy Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich zorganizował spotkanie dla wiejskich Seniorów, którzy głównie z racji wieku nie decydowali się przedtem na udział w wiejskich spotkaniach. Zarówno zaproszeni Goście jak i organizatorzy (z racji prawie pełnej frekwencji) byli z tej imprezy niezwykle zadowoleni.

Najmłodsze pokolenie sprawiło Seniorom miłą niespodziankę. Ich udane występy artystyczne jak i symboliczne kwiatki sprawiły, że niejedna ła za-

kręciła się w oku babci, dziadka czy sąsiadów. Wspólne śpiewy i wspomnienia, przy bardzo smacznej garmażerze (sponsorowanej przez p. Alicję Nowak z Samoleża) i wspaniałych smakołykach przywróciły atmosferę podobnych spotkań sprzed kilkudziesięciu lat. Odnowiły także sąsiedzkie przyjaźnie, które z braku częstszych kontaktów uległy przygaszeniu na przestrzeni lat.

Organizatorzy imprez są niezwykle skromni. Z kronikarskiego obowiązku wypada podkreślić zasługi członkiń KGW działających pod kierownictwem p. Zofii Rzepa i Rady Sołeckiej, której przewodniczy sołtys Janusz Bierka.

Wspólnymi siłami, przy wsparciu lokalnych Władz i Sponsorów zorgani-

zowali w bieżącym roku: obchody Dnia Dziecka, oraz wyjazdy dzieci na basen i nad jezioro, wyjazdy do Lichenia, na POLAGRE, zabawę dożynkową, spotkanie „andrzejkowe”, pokaz kosmetyczny prowadzony przez p. Agnieszkę Teska, spotkanie z p. Elżbietą Kosmała nt. badań profilaktycznych piersi.

Z okazji zakończenia starego roku serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do naszych społecznych sukcesów.

Dziękujemy Redakcji *Wronieckich Spraw* za sponsoring medialny naszej działalności, a Czytelnikom *Wronieckich Spraw* życzymy wszystkiego najlepszego w Nowym, 2004 Roku.

U.K.

## WIGILIA U AMAZONEK

„Staropolskim obyczajem, kiedy pierwsza gwiazda wstaje, Nowy Rok zaś cyfrę zmienia, wszyscy wszystkim ślą życzenia”. Z okazji Wigilii, w restauracji „Borowianka” 22 grudnia na wspólnej wieczery, panie ze Stowarzyszenia Kobiet po Mastektomii „Agata” spotkały się z władzami naszego miasta i sympatykami. Przewodnicząca Koła - p. Urszula Dąbrowska powitała zebranych, jednocześnie dziękując p. Staroście za wsparcie finansowe, dzięki któremu zorganizowano wigilijne spotkanie. Wyrazy wdzięczności złożono również na ręce zastępcy burmistrza p. Stanisława Żołądkowskiego. Dzięk

zaangażowaniu się władz miasta w sprawy Stowarzyszenia, możliwa jest terapia zajęciowa dla kobiet po mastektomii. Słowa podziękowania złożono także paniom: Elżbiecie Kosmali i Hannie Wieczerek za opiekę medyczną i umożliwienie korzystania z sali terapeutycznej. Wzruszenia przy wigilijnym stole i refleksji przy blasku świec, dostarczył program artystyczny o tematyce bożonarodzeniowej, przedstawiony przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1, pod kierunkiem p. Barbary Minge.

Świąteczny nastrój stworzyły także siostry Kajak Ę uczennice Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi i wronieckiego gimnazjum, grające na fletach piękne

kolędy. Dziękując się oplatkiem życzone sobie przede wszystkim zdrowia, a także radości i wszelkiej pomyślności!

Przy pięknie zastawionym stole i smacznych potrawach wigilijnych wieczór upłynął w przyjemnej i świątecznej atmosferze. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania spotkania oplatkowego składamy serdeczne podziękowania. Przy tej pięknej sposobności wszystkim nam przyjaznym ludziom życzymy radości - uśmiechu dla ludzi i od ludzi - „aby wszystkim się darzyło, z roku na rok lepiej było”.

Uczestniczki spotkania

## Z kroniki policyjnej

### Przykry koniec spaceru z trawką

19.01 we Wronkach późnym wieczorem funkcjonariusze wronieckiej policji rutynowo wylegitymowali mieszkańca miasta. Ujawniono, że mężczyzna miał przy sobie narkotyki. Oczywiście, zatrzymano go. Przekonał się, że spacerować lepiej odbywać z pieskiem niż z narkotykami.

### Nie zostawiaj w aucie rzutnika!

20.01 w Szamotołach przy ul. Chrobrego dokonano kradzieży rzutnika do slajdów z zaparkowanej Toyoty Corolli. Sprawca prawdopodobnie skuszony widokiem łupu, wybił szybę w drzwiach auta i zrabował przedmiot. Właściciel poniósł stratę w wys. 1500 zł.

### Wykroczył na rowerze

20.01 w Szamotołach przy al. 1 Maja zatrzymano rowerzystę, który zachowywał się podejrzanie swobodnie. Okazało się, że wcześniej wypił alkohol, ale z uwagi na niskie jego stężenie we krwi jego postępek uznano za wykroczenie, a nie przestępstwo.

### Człowiek - wiewiórka

21.01 w Przyborówku nieznany sprawca rozłupał kłódkę do drzwi garażu, wtargnął do pomieszczenia i dokonał kradzieży radioodtwarzacza z zaparkowanego tam malucha. Stratę właściciela wyceniono na 300 zł.

### Okazja czyni złodzieja

21.01. W Pniewach około godz. 15.00 nieznany sprawca zauważył niezabezpieczony rower marki Tiger. Bicykl stał przy ul. Św. Ducha. Nie namyślając się długo, przywłaszczył sobie pojazd i po prostu odjechał. Poszkodowany musiał iść piechotą, plując sobie w brodę z powodu własnej lekkomyślności i straty o wartości ok. 400 zł.

### Zimą piec w cenie

22.01. zgłoszono na policję kradzież pieca gazowego i elektronarzędzi z domu przy ul. Długiej. Złodziej wszedł do domu po wyrwaniu zamka z drzwi wejściowych. Zimowy chód musiał mu chyba bardzo dokuczyć.

### Elektrozłodzieje

22.01. w pobliżu Annogóry pod Obrzyckiem złodzieje dokonali kradzieży... 900 m napowietrznej linii wysokiego napięcia. Najpewniej potną łup i będą go próbować sprzedać na jakimś złomowisku.

### Rumcajśy z Kaźmierza

23.01. W Kaźmierzu około godz 19.00 trzech sprawców napadło i pobiło nietrzeźwego mężczyznę. Następnie rozbójnicy zrabowali ofierze pieniądze. Zapamiętali jednak, że Kaźmierz to nie Rzaholecki Las - uszkodzony niezwłocznie zgłosił doniesienie policji, a funkcjonariusze szybko zidentyfikowali wszystkich sprawców. Jednego z nich udało się błyskawicznie ująć. Kaźmierskie rumcajśy staną przed sądem i żaden cypisek raczej im nie pomoże.

### Przestępca na dwóch kółkach

23.01. W Dusznikach złapano rowerzystę, który miał we krwi 0,62 mg alkoholu. Takie stężenie to już przestępstwo.

### Rower, który dostał nóg

24.01 w Szamotołach skradziono rower górski zaparkowany przy ul. Wronieckiej. Doniesienie wpłynęło około godz. 14.00, można więc powiedzieć, że złodziej dokonał przestępstwa w środku miasta i to w biały dzień. Warto zwrócić baczniejszą uwagę na rowery, wózki i inne rzeczy pozostawiane „na chwilę” na ulicy.

### Rumcajśy mają alibi

26.01. w Kaźmierzu skradziono telefon komórkowy Nokia. Z pewnością nie zrobili tego trzej dzentelnemi, którzy kilka dni wcześniej dokonali w tej samej miejscowości rabunkowego, bo ci są już pod dozorem policyjnym.

Zima - lód, stłuczki i kolizje Mroźna zima znacznie pogorszyła warunki na drogach w naszym powiecie. W okresie od 18 do 28.01. policja drogowa odnotowała aż 69 stłuczek i innych kolizji. Kierowcy: trzeba bardzo uważać!

## Wycieczki przedszkolaków

Atrakcyjną wycieczkę przygotowała dla wronieckich dzieci Amica Sport SSA. Ponad 40 dzieci z Przedszkola nr 2 we Wronkach wyjechało w grudniowy poranek do poznańskiego „Kinopolis” na seans filmowy. Dzieci obejrzały przebój kinowy ostatnich tygodni, film pt. „Gdzie jest Nemo?”. Z powodu niesprzyjającej aury nie doszło do

w drodze powrotnej do Wronek komentarzom na temat filmu nie było końca. Komfortowy i bezpieczny przejazd do Poznania autokarami o wysokim standardzie zapewnił organizator, czyli Dział Transportu Amica Sport SSA.

Warto nadmienić, że nie była to pierwsza impreza dla dzieci, przy realizacji której Przedszkole



realizacji kolejnego punktu programu - zwiedzania poznańskiej Starówki. Niemniej możliwość obejrzenia ogromnie popularnej produkcji filmowej sprawiła, że wychowankom Przedszkola nr 2 uśmiech nie zniknął z buzi, a

nr 2 współpracowało z Amicą. Również miesiąc wcześniej, na miejsce obchodów Święta Pieczonego Ziemniaka, dzieci zostały dowieszone komfortowymi autokarami Amica Sport SSA.

## Nowy klub w Radzie Powiatu



Podczas ostatniej sesji Rady powiatu w Szamotułach poinformowano oficjalnie o powstaniu drugiego, po „Naszym Regionie” klubu radnych. Przyjął on nazwę „Razem”, a jego przewodniczącym został Jan Jankowski – od niedawna dyrektor Wronieckiego Ośrodka Kultury i członek Zarządu Powiatu. W jego skład, poza wymienionym już J. Jankowskim, weszli także pozostali dwaj radni, którzy dostali się do rady z listy powołanego na czas ostatnich wyborów Szamotulskiego Bloku Wyborczego 2002 – Grażyna Augustyniak i Czesław Mańczak. Trzech kolejnych członków klubu to radni usunięci wcześniej karnie z klubu „Nasz Region”: Ludwik Błajet, Roman Napierała i Antoni Przewoźnik. W sześciosobowym klubie znajduje się aż czterech członków Zarządu Powiatu. Czy będzie to siłą nowego klubu pokaże czas. Dwóch członków klubu to reprezentanci gminy Wronki w Radzie Powiatu.

## Noworoczne życzenia „Kiwanis”

W ubiegłym roku „Wronieckie Sprawy” informowały o grupie entuzjastów, która postanowiła założyć we Wronkach Klub „Kiwanis”. Osobom, które nie czytały poprzednich artykułów na ten temat należy się wyjaśnienie, że klub będzie członkiem międzynarodowej organizacji kiwanisowskiej, zajmującej się organizowaniem różnorodnych działań o charakterze edukacyjnym, kulturalnym i charytatywnym. Wroniecki klub uznał, że będzie kierował swoją działalność głównie do osób niepełnosprawnych oraz młodzieży szkolnej. Obecnie przygotowuje się do uruchomienia wypożyczalni

sprzętu rehabilitacyjnego, który dostarczy bratni klub „Kiwanis” z Beverwijk” w Holandii. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że już zgromadzono 19 wózków inwalidzkich oraz pewną ilość innego sprzętu rehabilitacyjnego. Na razie wroniecki klub nie może tej darowizny przyjąć, ponieważ czeka na sądową rejestrację. Wniosek w tej sprawie wraz z projektem statutu wzorowanym na zarejestrowanych już statutach klubów gdańskich został wysłany pod koniec września, niestety zapisy wystarczająco jasne dla sądów gdańskich, w Poznaniu są nie wystarczające. Klub statut uzupełnia, poprawia, a sąd

przysłał nowe wnioski. No cóż, młyny aparatu sprawiedliwości miały wolno i dokładnie... W czwartek 8 stycznia odbyło się noworoczne spotkanie członków klubu. Uchwalono na nim kolejne poprawki do statutu oraz złożono sobie życzenia, wśród których jednym z ważniejszych było jak najszybsze zakończenie formalności związanych z rejestracją i rozpoczęcie realizacji projektów. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego nie jest jedynym projektem. Mam nadzieję, że będę miał okazję jeszcze o tym napisać.

Tomasz Ziółek

## Nie wszystko do kanalizacji

Oczyszczalnie ścieków, które dotychczas funkcjonują w mieście, mają za zadanie zredukować zanieczyszczenia zawarte w ściekach bytowych do wielkości zgodnych z posiadanym pozwoleniem wodno-prawnym. Oczyszczalnia jest zespołem urządzeń, które mogą pracować w pewnym zakresie zmiennych warunków zasilania w ścieki surowe. Pewien zakres zmienności nie oznacza zupełnej dowolności. Tłumacząc to na język potoczny można powiedzieć, że do ścieków nie wolno wyrzucać wszystkiego, co w gospodarstwie domowym staje się zbędne lub niepotrzebne. Przykładowo: nie wolno wrzucać do kanalizacji obierek od ziemniaków i warzyw, popiołu, kości, pierza itp., a także wylewać oleju, oliwy, rozgrzanych tłuszczów, kwasów i zasad. Oczyszczalnie ścieków komunalnych nie mogą przyjmować nadmiernych ilości ścieków pochodzenia rolniczego np. gnojowicy. Wszystkie wymienione substancje mają bardzo zły wpływ na pracę oczyszczalni i mogą spowodować całkowite

zatrucie specyficznego życia biologicznego, które w oczyszczalni powinno istnieć. Na życie biologiczne składają się miliony bakterii i organizmów jednokomórkowych pochłaniających w trakcie swojego życia to wszystko, co niosą ścieki i wbudowujące zanieczyszczenia ścieków w swoje komórki macierzyste. Gdy osiągną odpowiednio duże rozmiary ulegają oddzieleniu od cieczy. Ciecz ze znacznie obniżoną ilością zanieczyszczeń odprowadzana jest do Warty jako ścieki oczyszczone. Do prawidłowej pracy oczyszczalni ścieków potrzeba nieustannego dopływu tlenu z powietrza, gdyż wszystkie procesy przemiany materii mają charakter tlenowy. Dostawę tlenu realizuje się w różny sposób i jego techniczne warianty nie mają tutaj znaczenia. Ważne jest natomiast to, aby każda cząstka zanieczyszczeń miała swobodny dostęp do tlenu. Prawie każdy z czytelników widział skutki wylania się do morza ropy naftowej i ginące z tego powodu ptaki i inne zwierzęta. Odwołanie się do tego przykładu pozwoli lepiej zrozumieć, co się może



dziać w tak małym zbiorniku jak oczyszczalnia ścieków, gdy do niej trafi olej. Oblepi on każdą cząstkę zanieczyszczeń, utworzy na powierzchni ścieków nieprzepuszczalną dla tlenu błonę i spowoduje śmierć wszystkich żywych organizmów. W takim stanie oczyszczalnia przestaje działać. Odbudowanie nowego życia biologicznego trwa kilka tygodni, a przez ten czas środowisko ekologiczne ponosi niepowetowane straty. Apelujemy, aby mieć to zawsze na uwadze, gdyż koszty opłat środowiskowych prędzej czy później mają przełożenie na cenę ścieków, którą trzeba będzie zapłacić.

Alfred Piotrowski

### Zespół Szkół Nr 2 we Wronkach zaprasza wszystkich chętnych na kurs obsługi komputera

Na zajęciach zostaną omówione następujące zagadnienia:

Podstawy obsługi komputera  
w środowisku Windows  
Edytor Word  
Program Excel  
Podstawy internetu

Kontakt telefoniczny:  
**(0-67) 25 41 176**

Zebranie organizacyjne:

ZS Nr 2, ul. Powstańców Wlkp. 25  
poniedziałek, 2.02.2004, godz. 18<sup>00</sup>

Zapewniamy:

prorowadzenie kursu przez doświadczonych i kompetentnych nauczycieli  
40 godzin zajęć  
materiały szkoleniowe  
CD-ROM z wykonanymi ćwiczeniami  
samodzielną pracę przy stanowiskach komputerowych

### Zespół Szkół Nr 2 we Wronkach zaprasza wszystkich chętnych na roczny kurs przygotowujący do egzaminów eksternistycznych z zakresu liceum ogólnokształcącego dla dorosłych na podbudowie szkoły zasadniczej

Zebranie organizacyjne:

ZS nr 2, ul. Powstańców Wlkp. 25  
piątek 6.02.2004r., godz. 16<sup>00</sup>

Kontakt telefoniczny:  
**(0-67) 25 41 176**

Nasze jednostki ratują poszkodowanych

# Katastrofa kolejowa w Miatałach

„To była chwila. Nawet nie czulem hamowania, małe szarpnięcie i cała czwórka [osób] w przedziale spadła na podłogę. Na nas bagaże. Za oknem błyskało. Czuć było tylko coraz silniejszą vibrację i wielki huk, i hałas. To trwało sekundy. Później cisza. Zgasło na moment światło. Pierwsze minuty słyhać było krzyki, ale nikt nie wychodził, bo cała trakcja leżała na ziemi. Zadzwoniłem na 112. Nikt nie odpowiadał. 999 – chwila i zgłoszenie. Niestety, to środek lasu. Trudno było wytłumaczyć, gdzie są te cholerne pociągi...”



## Pierwszy sygnał...

... o tragedii dotarł do Czarnkowa 4 stycznia około 1.15, czyli w 7 minut po zderzeniu pociągu z wykolejonymi wagonami towarowymi. Stamtąd informację przekazano natychmiast do okolicznych jednostek policji, straży i pogotowia ratunkowego. Na miejsce katastrofy pierwsi dotarli policjanci i strażacy z Wielonia, Trzcianki i Czarnkowa. Znamy dość dobrze teren leśny, więc bez problemów, szybko dotarliśmy na miejsce - wspomina Dominik Dębski, zastępca naczelnika OSP w Wieleniu. – Skoncentrowaliśmy się na ratowaniu najciężej rannych utworaliśmy drogę służbom ratunkowym. Zaraz także z pomocą przyszli lekarze. W całej akcji brały udział również grupy ratowników z Szamotuł, Wronek i Poznania oraz pociągi ratunkowe i sieciowe z Poznania i Szczecina. Pomimo bardzo trudnego dojazdu, który wiódł częściowo pasem przeciwpożarowym i leśnymi duktami, oraz utrudnień związanych z aurą (ciemności i mróz), jednostki szamotulskie i wronieckie dość szybko dotarły do wykolejonego pociągu. Straż wyekspediowała samochody ratownictwa technicznego, łączności i dowodzenia. Z Obrzycka i Wronek dostarczono sprzęt ratownictwa technicznego. W akcji uczestniczyły także 24 policjantów, 10 radiowozów i 2 auta przeznaczone do transportu więźniów. Pogotowie wysłało dwie karetki: „R” z Szamotuł i „W” z Wronek. Aby uniknąć ewentualnego błędzenia, obie karetki pilotowali funkcjonariusze policji z Wronek.

## Udział naszych jednostek w ratowaniu pasażerów...

... był bardzo istotny. Funkcjonariusze policji pomagali innym ekipom w dotarciu na miejsce. Dzięki oznakowaniu przez policję stosunkowo szybko przybyła straż. Ratownicy z szamotulskiego pogotowia znaleźli się przy pociągu dopiero ok. 2.00 z uwagi na odległość (z Szamotuł ok. 40 km)

i konieczność koordynacji. Poza tym auta musiały jechać wolniej po leśnych duktach. W sumie zespoły ratownicze docierały do miejsca katastrofy w trzech rzutach: pierwsi byli ludzie z Czarnkowa i Trzcianki, bo mieli najlepszy i najbliższy dojazd. Potem przybyły jednostki szamotulskie, a na końcu poznańskie.

## Policjanci...

...zajęli się zabezpieczeniem miejsca katastrofy, zabezpieczeniem mienia pasażerów przed szabrem oraz transportem pasażerów. Wzięli także udział w oględzinach z udziałem prokuratora oraz Pogotowia Policji PKP i straży pożarnej. Z miejsca tragedii udało się bezpiecznie wyprowadzić wszystkie osoby (ok. 200 ludzi). Ponieważ nie mogły tam dojechać autobusy, wykorzystano więźniarki przystosowane do jazdy w trudnym terenie. Tymi samochodami sprawnie przewieziono pasażerów do szkoły podstawowej w Miatałach, którą szybko przeorganizowano w prowizoryczną poczekalnię, gdzie w odpowiednich warunkach, rozgrzewając się ciepłymi napojami, ludzie mogli oczekiwać na autobusy. Biblioteka szkolna stała się punktem ambulatoryjnym.

## Strażacy...

... oświetlili teren katastrofy. Należało usunąć przeszkody utrudniające ludziom wyjście z zagrożonego obszaru. Sytuacja była niebezpieczna, gdyż elementy zniszczonych wagonów, sterczące podwozia, elementy trakcji, połamane i wyszarpane z ziemi podkłady kolejowe oraz powyginane szyny stwarzały zagrożenie dla osób wydostających się z wagonów. Strażacy torowali przejścia do zagrożonych osób, usuwali przeszkody na ich drodze do pojazdów. Przednia, najbardziej zniszczona część pociągu została zabezpieczona przez strażaków z Wielonia i Krzyża, którzy wcześniej dotarli na miejsce. Szamotulskie jednostki zajęły się końcową częścią składu wagonów, mniej uszkodzonych. Przystąpiono też do ewakuacji ludzi.

Najpierw należało odczekać do przybycia transportu. Więc ludzie musieli pozostać w wagonach. na zewnątrz było przecież -10 st. C. Potem należało każdą osobę indywidualnie wyprowadzić z zagrożonego terenu. Każdemu z wychodzących pasażerów przydzielano opiekuna, który doprowadzał go w szpalerze do pojazdu, dopilnowywał przy zajmowaniu siedzenia. Wszystko to miało na celu jak najsprawniejszy i jak najbezpieczniejszy przebieg akcji. Z pociągu wychodziło tylko tyłu pasażerów, ile przygotowano w danym momencie miejsc w samochodach, które wielokrotnie woziły ludzi i powracały. Środki te były konieczne: nikt nie musiał czekać, marznąc na dworze czy nie wiedząc, gdzie ma iść, które miejsce zająć. Poza tym ludzie byli przerażeni, niektórzy w szoku. Taki stan czasem utrudniał orientację w sytuacji.

## Zadania naszych ratowników...

... polegały na przeglądaniu wagonów, czy ktoś z poszkodowanych nie pozostał w ich wnętrzu i nie potrzebuje pomocy. Najciężej ranni trafili do szpitali w Trzciance i Czarnkowie, osoby z mniejszymi obrażeniami – do Szamotuł i Poznania. Dopiero, gdy okazało się że urazy u najciężej poszkodowanego maszynisty są bardzo poważne, także i jego przetransportowano do Poznania. Obrażenia odniosło 25 osób w tym 4 ciężkie. Wieloma rannymi zajęli się najpierw inni pasażerowie, którzy wyszli z wypadku bez szwanku, a następnie lekarze i sanitariusze pogotowia ratunkowego.

## Szpital w Szamotulach...

...został poinformowany o katastrofie przez Poznań o godz. 1.25. Informacja była dramatyczna, ale nieprecyzyjna. Początkowo uznano, że skala zdarzenia będzie znacznie poważniejsza. Uruchomiono znaczne siły. Na szczęście pesymistyczne prognozy nie spełniły się. Przyjęto troje pacjentów z urazami klatki piersiowej, głowy i szyi. Żadna z tych osób nie pochodziła z Wielkopolski. Dwóch mężczyzn zwolniono już dzień po katastrofie, ostatnia opuszczała szpital pani z Janowa Podlaskiego. Przypadek zrzucił, że pacjenci ci nie byli ubezpieczeni, ale koszty ich leczenia i pobytu w szpitalu wzięło na siebie PKP. W sumie spośród wszystkich poszkodowanych w wyniku katastrofy dłuższego leczenia wymagają 4 osoby, pozostałe zwolniono po jednym lub dwóch dnach.

## Akcja przebiegła sprawnie.

– ocenia świadek i uczestnik katastrofy. Także policjanci biorący udział w akcji podkreślają jej sprawny, spokojny przebieg. Panowała atmosfera współpracy i wzajemnej pomocy. Nie doszło do żadnych przykrych zdarzeń, np. kradzieży, nie wybuchła też panika, co przecież mogło nastąpić w tak ekstremalnej sytuacji. Zdarzyło



się jedynie, że niektóre osoby, odbierając bagaże, mylnie uznawały cudze torby lub walizki za własne i na tym tle doszło do kilku drobnych nieporozumień, od razu zresztą wyjaśnionych. Najważniejsze, że nikt nie poniósł śmierci.

Do zdarzenia doszło z soboty na niedzielę, a wtedy z przejazdów korzysta mniej ludzi. Brak ofiar śmiertelnych i niewielka liczba rannych to także efekt... zubożenia społeczeństwa. Gdyby więcej osób było stać na podróżowanie wagonem klasy pierwszej lub sypialnym, skutki wypadku mogły by być poważniejsze, bo najbardziej były zniszczone właśnie te wagony, znajdujące się w przedniej części pociągu. Usuwanie skutków tragedii i naprawa przerwanej trakcji trwało kilka dni.



## Przyczyna wypadku...

... została ustalona przez komisję powypadkową utworzoną przez PKP. Według wstępnych ustaleń komisji powypadkowej przyczyną wykolejenia się pociągu towarowego nr 68891, a następnie także pociągu pospiesznego nr 81202 na szlaku Wronki-Miały było świeże pęknięcie szyny w prawym toku szynowym toru nr 1 - czytamy w oficjalnej informacji umieszczonej na stronie www.pkp.pl.

W 2001 r. w pobliżu tego samego miejsca wykołcił się pociąg towarowy złożony m.in. z cystern zawierających szkodliwe płyny. Groziła wówczas katastrofa ekologiczna i tylko sprawna akcja ratunkowa pozwoliła na zminimalizowanie szkadek: rozlało się jednak ok. 150 ton oleju napędowego i 50 lugu sodowego. Świadczy to o zużyciu torowiska, które jest intensywnie eksploatowane, ale niezbyt często remontowane. Do zmniejszenia gróźby kolejnego wypadku przyczynić się może tylko solidny remont, a na taki ciągle brakuje pieniędzy.



SPOTKANIE NOWOROCZNE

# Powiat się bawi

Sklonność do świętowania to nieodłączna cecha Polaków. Nie więc dziwnego, że spotkania noworoczne odbywają się u nas przez cały niemal styczeń. Nie inaczej dzieje się w regionie szamotulskim. Wójtowie i burmistrzowie zapraszają kolejno na spotkania organizowane na swoim terenie. No może nie wszyscy. Imprezy nie zorganizował np. burmistrz Ostroroga, ale też nie ma on ostatnimi czasy powodów do radości.

W Szamotulach już po raz drugi spotkanie zorganizowane zostało wspólnie przez Burmistrza i Starostę. W tym roku zgromadziło ono nieco mniej gości, ale i tak sala Muzeum Zamku Ogórków wypełniła się po brzegi. Na zaproszenie obu Panów przybyło m.in. spore grono gości z Poznania. Byli wśród nich m.in. marszałek Stefan Mikołajczak i wicewojewoda Waldemar Witkowski. Nie zapomniano też o ekipie telewizyjnej. Obaj gospodarze, tak gminy, jak i powiatu przedstawili dokonania swoich samorządów w minionym roku. Zabierający głos goście komplementowali jed-



Przybyłych gości przywitał starosta

nak przede wszystkim starostę. Trudno powiedzieć, czy było to spowodowane większymi sukcesami powiatu, czy też zbieżnością reprezentowanej opinii politycznej. Podczas całego spotkania burmistrz Grabowski pozostawał w cieniu swojego powiatowego sąsiada. Po części oficjalnej w salach zamkowych rozpoczął się tradycyjny bankiet. Części gości opuściła niebawem imprezę, jednak najwytrwalsi bawili się jeszcze w okolicach północy. I chociaż niektórym zdarzyło się nie pamiętać zakończenia spotkania, to jednak zdaniem wielu uczestników tegoroczna impreza przebiegła spokojniej niż w poprzednich latach. (td)



Wicestarosta Cz. Mańczak i dyr. Zarządu Dróg Powiatowych Z. Tacik wyglądają na zadowolonych z imprezy.

## Zgrzyt na zakończenie sesji

Najciekawszymi punktami powiatowych sesji są zazwyczaj wolne głosy i wnioski. Podobnie było także podczas ostatniego posiedzenia powiatowych rajców. Prezentując okolicznościową plaketę, jaką powiat szamotulski otrzymał za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie sportowo – turystycznym powiatów

zastępcę, zarzucając mu, jakoby ten usiłował utrudnić przekazanie tej nagrody w jego ręce. Zaskoczony takim postawieniem sprawy radny P. Mordal nie pozostał oczywiście dłużny i pomimo wzburzenia słowami starosty zdecydowanie zdemontował słowa starosty. Obaj Panowie powoływali się przy tym na tego samego świadka. Okazało się, że Pan Paweł Mordal, jako sekretarz Rady Wojewódzkiej

LZS, nie tylko nie utrudniał przygotowania plakiety dla starosty, ale wręcz dopomógł w szybkim sprostowaniu błędu dotyczącego miejsca powiatu szamotulskiego, który wkraść się do tekstu plakiety tak, aby mogła ona trafić do Szamotul przed spotkaniem najlepszych sportowców powiatu. Trudno powiedzieć dlaczego wobec tego starosta usiłował zdyskredytować publicznie swojego byłego zastępcę. (ob)

Krewki radny przewodniczącym Komisji Rewizyjnej

## Rozprawa z opozycją po ostrorogsku

Wydarzenia, jakie od pewnego czasu mają miejsce w Radzie Miasta i Gminy Ostroróg budzą zainteresowanie nie tylko mieszkańców sąsiadującej z nami od południa gminy. Otwarty konflikt pomiędzy burmistrzem Januszem Ławniczakiem, a częścią radnych zaowocował z jednej strony licznymi zarzutami, które prokurator postawił wóldarzowi tej gminy, a z drugiej strony dość zaskakującymi wydarzeniami, jakie miały miejsce w Ostrorogu w końcu minionego roku. Najpierw doszło tam do odwołania przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady i powołaniem na ich miejsce zwolenników burmistrza. Nowym przewodniczącym został Andrzej Greczka, a jego zastępcą Zenon Król. W takiej sytuacji nie było zaskoczeniem odwołanie z funk-

cji przewodniczącej Komisji Rewizyjnej radnej Ewy Grunwald – Bąk, która przyczyniła się do wykrycia wielu nieprawidłowości w funkcjonowaniu Burmistrza Miasta i Gminy Ostroróg. Ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich była jednak osoba jej następcy. Na tę funkcję skupiona wokół J. Ławniczaka większość wybrała bowiem Adama Jaskulskiego, który w przeszłości pełnił już krótko taką funkcję i wstawił się m.in. sfalszowaniem ważnego protokołu tej komisji. Szamotulska prokuratura uznała wówczas jego zachowanie za czyn o niskiej szkodliwości społecznej i warunkowo umorzyła postępowanie. Ciekawe, czy właśnie takie umiejętności wpłynęły na taką, a nie inną decyzję ostrorogskich radnych. Aktualnie przeciwko Adamowi Jaskul-

skiemu toczy się m.in. postępowanie o pobicie dziennikarza Radia „Merkury”. (ob)



Nowym Przewodniczącym Rady został Andrzej Greczka

## Dyrektor szkoły Wiceburmistrzem

Do ciekawej sytuacji doszło w Ostrorogu. Mający ostatnimi czasy poważne kłopoty z wymiarem sprawiedliwości burmistrz Janusz Ławniczak powołał niedawno na swojego zastępcę dyrektora miejscowego Zespołu Szkół Bogdana Lutomskiego. Co ciekawe sprawujący swój urząd zaledwie od kilku miesięcy dyrektor nadal będzie szefował szkole łącząc to stanowisko z funkcją wiceburmistrza.

Posunięcie burmistrza Ławniczaka zaskoczyło jego oponentów. Podjęta przez niego decyzja może jednak dziwić zważywszy, że jeszcze kilka lat temu opowiadał się on za zatrudnianiem w Ostrorogu wyłącznie ludzi z tej gminy. Jak widać poglądy w każdej sprawie można zmienić, bo kto to będzie pamiętał. Chyba tylko niedobra prasa. (td)

## Przyjazne Duszniki

Kolejną nagrodę odebrał na początku stycznia Wójt Gminy Duszniki Adam Woropaj. Tym razem za działania proekologiczne dusznickiego samorządu z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego otrzymał w Warszawie certyfikat laureata konkursu „Gmina przyjazna środowisku”.



Wielkopolski Wójt Roku Adam Woropaj

Wyróżniane są w nim te samorządy, które najdalej ostatnim czasie ważne dla swojego regionu inwestycje, mające wpływ na poprawę stanu środowiska naturalnego. Ocenie podlegało przede wszystkim nowatorstwo rozwiązań i kompleksowość rozwiązań, a także skala zaangażowania mieszkańców. Już wkrótce w

„Teatrze Polskim” w Warszawie odbędzie się Gala Laureatów i Wyróżnionych, na której poznamy zwycięzców tegorocznej edycji konkursu. Warto przy tej okazji podkreślić, iż ta najdalej na południe wysunięta gmina powiatu szamotulskiego może poszczycić się

także wieloma innymi sukcesami, m.in. dwukrotnie zdobytych w latach 2002 – 2003 tytułem „Gmina Fair Play”. Jej gospodarz Wójt Adam Woropaj zwyciężył natomiast w ubiegłorocznej edycji konkursu „Wielkopolski Wójt – Burmistrz Roku”.

/pm/

Chory obrońca

## Proces odroczony

Zaledwie kilka minut trwało zaplanowane na wtorek 20 stycznia drugie posiedzenie sądu w sprawie przeciwko burmistrzowi Ostroroga Januszowi Ławniczakowi. Dzień wcześniej obrońca oskarżonego mecenas Żanna Dembska poinformowała bowiem sąd, iż nie może przybyć na rozprawę z powodu choroby. Zgodnie z procedurą prowadzący sprawę sędzia Paweł Legawiec poprosił ją o wyznaczenie zastępcy. Na faks w tej sprawie pani mecenas nie odpowiedziała. W dniu rozprawy natomiast oskarżony Janusz Ławniczka poinformował, że także zastępca jego obrońcy zachorował, a on sam nie wyraża zgody na prowadzenie rozprawy bez udziału swojego pełnomocnika. W takiej sytuacji, pomimo obecności wielu wezwanych na ten dzień świadków, sąd był zmuszony odroczyć posiedzenie. Kolejny termin rozprawy wyznaczono na dzień 30 marca br. Czy tym razem wszyscy uczestnicy postępowania będą zdrowi pokaże czas. Burmistrzowi Januszowi Ławniczakowi prokurator zarzuca m.in. przekroczenie uprawnień i próbę wymuszenia łapówki.

Cichy piszczy w trawie

# Polskie świętowanie

Chodząc ulicami naszego miasteczka po sylwestrowych szaleństwach, widziałem mnóstwo śladów świętowania. Wypalone petardy, butelki po różnych trunkach popękane baloniki i zablocone confetti wałające się tu i tam. Wesoło było, nie ma co! Ale też kto jak kto, ale my Polacy (w tym też Wronczanie) jesteśmy specjalistami od świętowania. Nikt w świecie nie miał tak długiej Gwiazdki i Nowego Roku. Nikt na całym globie chyba nie ma tylu świąt, a pojęcie „długi weekend” jest polską osobliwością.

Mój znajomy, Polak, który na stałe mieszka w USA, przyjechał niedawno na rok do Polski. Chciał szybko znaleźć jakąś pracę, ale facet żyje już nie na tym świecie. Po pierwsze o pracę trudno, a poza tym – śmiałem się z tego, jak się wściekał, że w sylwestra nigdzie się nie może dodzwonić. Był naprawdę zirytowany: „*jak wy chcecie mieć w tym kraju dobrze – krzyczał – skoro nic nie robicie, tylko wieczna fiesta! Tylko narzekacie, a pracować się nikomu nie chce. Każdy myśli o fajrancie, o „długim weekendzie”, o świątach, sylwestrach...*”. Śmiałem się, ale zrozumiałem, że ma trochę racji. My ciągle wykazujemy duży dystans do pracy. Nawet, jak nam się praca podoba i chcemy ją jak najdłużej utrzymać, ciągle myślimy, właściwie o uprawnieniach, o jak najwyższej pensji, o wolnej sobocie itd. i, oczywiście, o obowiązkach, ale jakoś na końcu. Trochę w tej postawie pobrzmiewa znany z PRL-u wierszyk „*Czy się stoi, czy się leży...*”. Upiory najlepszego z ustrojów długo będą jeszcze nękać naszą zbiorową świadomość. Z drugiej strony bezrobocie jest okropne. Kto je odczuł na własnej skórze, doskonale to wie. I często traktuje nową pracę inaczej, z wielkim niemal fanatycznym szacunkiem.

Świąt jest u nas zdecydowanie za dużo. Nie myślę tu o religijnym aspekcie, zwłaszcza po uporządkowaniu tej kwestii w Kościele. Chodzi mi o sprawę przydatków, czyli wolnych dni krążących wokół święta jak planety wokół słońca. Spójrzy, jak to wygląda: niech no tylko się zdarzy, że jakiś Nowy Rok albo inna Data przypadnie na czwartek, a zaraz kombinujemy masowo, jak by tu piątek dokleić do tego czwartku i... uzyskać 4-dniową labę. Odrabianie, zwolnienie, L-4 pogrzeb cioci, boląca nóżka – czego to Polak nie wymyśli... I w ten sposób miejsca pracy wymierają na wiele dni. Najbardziej utrudnia życie... brak życia w urzędach i instytucjach. Z bankami jeszcze nie jest źle, bo obstawiły się bankomatami i wrzutniami nocno-świętecznymi. Zresztą, forsy człek nie ma, więc po co do banku chodzić? Chyba tylko po to, żeby zobaczyć, czy debet na koncie nie przekroczył czerwonej kreski. Ale inne urzędy, np. miejski, powiatowy, skarbowy, ZUS? Tu już gorzej. Tu już wrzutnia nie wystarczy – kontakt z żywą urzędniczką jest konieczny, nawet jeśli miałyby okazać się brzydka i niesympatyczna (czego nie życzę ani urzędniczkom, ani petentom).

Z jednej więc strony świętujemy, ale z drugiej niedziela się nie liczy. Niedziela jest dla nas najlepszym dniem na zakupy. Zabiera się rodzinę do auta i wuuu... do centrum handlowego, albo wariant dla uboższych: na targowisko miejskie. I o ile na targowisku po zakupach tylko do domu wrócić na ciepłą herbatkę, to w centrum handlowym można sobie odetchnąć i poświętować. Sprzedawcy się cieszą, kasiorka płynie głębokim strumieniem, a my... cóż: udowadniamy, że zupełnie nie umiemy świętować, nie umiemy się cieszyć z bycia razem i spędzać wolnego czasu z dala od zgiełku. A więc umiemy czy nie umiemy obchodzić święta?

Na początku powiedziałem że jesteśmy ekspertami, a wychodzi na to że nie. Model homo ludens PL ma cztery tragiczne twarze: leniucha, smutasa, wesołka i pijaka. Leniuch nie stara się o przeżycia świąt. Jemu wystracza wyrko albo fotel, pilot, telewizor. Wyposażony w te sprzęty świętuje: nic nie robi cały dzień, tylko ogląda TV albo video. Smutas to wieczny malkontent, który w niedzielę co najwyżej potrafi urządzić awanturę, nie pomyśli ani o spacerze, ani o uroczystym obiedzie, ani o niczym takim, co by sprawiło, że wyraz „święto” znaczyć będzie „święto”. Wesołek cieszy się powierzchownie, sądzi że zadowolenie z zakupu telewizora w promocji to prawdziwa radość. On właśnie co tydzień świętuje niedzielę w supermarkecie. I jest jeszcze pijak. Nie, nie alkoholik z izby wytrzeźwień – choć i tam pijak trafia – tylko taki, co to opowiada o wspaniałej imprezie w ten sposób: „*Było super, nie ma co! ale chlaliśmy, mówię wam, trzy litry na dwóch. Była niezła zabawa, jak wszyscy się napili, to Zenek wyszedł na balkon i śpiewał, Franek się zrzygał, a Zdzychu stracił film. A mnie następnego dnia bolala głowa, więc musiałem piwkami poprawić*”. Który z tych modeli jest twój? Mam nadzieję żaden. A jeśli zorientowałeś się teraz, że w lustrze widzisz leniucha, smutasa, wesołka lub pijaka. Cóż, wszystko można zmienić. Możemy nauczyć się prawdziwie świętować, czego sobie i Tobie, miły czytelniku, życzę na ten Nowy Rok.

Robert Cichy

## Inwazja pijanych rowerzystów

W minionym okresie policja odnotowała liczne przypadki łamania prawa przez pijanych cyklistów, którzy pojawili się na ulicach, często po zapadnięciu zmierzchu. We krwi zatrzymanych wykrywano duże stężenie alkoholu, zwykle od 1 do 2 promili.

Dziwi kompletny brak wyobraźni tych ludzi: nie dość, że sami mogą odnieść rany lub zginąć, to jeszcze narażają innych użytkowników drogi na wypadek i jego konsekwencje. Policja apeluje do kierowców o większą czujność z powodu podchmielonych rowerzystów, zwłaszcza że trudne warunki pogodowe, szybko zapadający zmierzch oraz oblodzona często nawierzchnia stanowią dodatkowe czynniki ryzyka.

Zwracamy się i my do wszystkich rowerzystów o rozwagę. Lepiej pozostać w domu niż po kilku głębszych próbach odwiedzić kolegę na rowerze. Często na decyzję kierującego rowerem mogą mieć wpływ członkowie rodzin i znajomi. Zamiast milczeć, gdy pijak wsiada na rower, powinni oni spróbować odwieść go od tego (lb)

# NFZ kontra lekarze – wojna skończona, problem pozostał

Pierwsze dni stycznia bieżącego roku upłynęły pod znakiem dramatycznej niepewności: kto nas będzie leczył?

Przychodnie zamknięto, ale przecież życie toczyło się dalej. Jak nasza służba zdrowia radziła sobie w tej sytuacji? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrekcji szpitala powiatowego, bowiem to do tej właśnie placówki zgłosili się chorzy.

Uruchomiono w sumie 3 ambulatoria, w tym jedno dziecięce. W razie konieczności intensywniejszej pracy istniał plan zaangażowania lekarzy z oddziałów szpitalnych. Ponadto na terenie powiatu pracowało również ambulatorium w podstacji pogotowia ratunkowego w Pniewach. Od 01 do 06 stycznia odnotowano ok. 670 przyjęć pacjentów za lekarzy rodzinnych – najwięcej 5 stycznia: aż 193 osoby. Mimo to czas oczekiwania na poradę nie był długi i pacjenci odchodzili zadowoleni. *Niektórzy nawet mówili* – wspomina dyr. Kudłaszyk z uśmiechem – *że zawsze by chcieli być tak sprawnie obsługiwani*.

Pierwsze dni stycznia nie przyniosły większych spięć czy utrudnień w funkcjonowaniu szamotulskiego szpitala. Lekarze rodzinni do 31 grudnia byli przekonani, że NFZ sprawę rozwiąże, tak by 2 stycznia można było przychodnie otworzyć. Po 1 stycznia dzwonił do szpitala, czy dyrektor nie zamierza utworzyć własnej przychodni na stałe. *Oczywiście takie rozwiązanie w ogóle nie wchodziło ani nie wchodzi w grę* – zapewnia dyr. Kudłaszyk.



Lekarze cały czas dążyli do dialogu z NFZ, ale stamtąd nie doczekali się odzewu. Nowy Rok zbliżał się szybko i groziło zamknięcie większości wielkopolskich przychodni. Kiedy do tego doszło, dyrektorzy szpitala obawiali się, że skala problemu przerosła ich możliwości. Pesymistyczne prognozy na szczęście nie spełniły się. Nie odnotowano skarg czy innych niepokojących sygnałów spowodowanych niewydolnością służb szpitala. Ponadto prasa informowała, gdzie można szukać pomocy, a pracownicy szpitala umieścili na przychodniach własne ogłoszenia. *Tylko dyspozytorka w tych dniach dosłownie wisiła na słuchawce* – uzupełnia dr Leja.

Gdyby jednak sprawa się przeciągnęła

i nie doszło do ugody z ministrem, to z każdym dniem sytuacja pogarszałaby się. Na dodatek doszło do katastrofy kolejowej pod Miałami, która także wymagała zaangażowania personelu i bazy szpitala.

Obecnie sytuacja uspokoiła się. Została rozwiązana kwestia pomocy lekarza rodzinnego, który ma ją nieść pacjentom od godz. 8.00 do godz. 18.00. Nie wiadomo jednak, kto ma udzielać pomocy przez pozostałe 14 godzin doby! Ponadto nie uregulowano kwestii transportów sanitarnych. Nie zabezpieczono na ten cel środków. A więc problem pozostał. *Problem spada na nas* – mówi dyr. Leja – *to do nas zgłaszają się ludzie, to my musimy wyjeżdżać, gdy pacjent zadzwoni. Nie możemy przecież*

pomocy odmówić. *Dodatkowe, nieprzewidziane wyjazdy i wzmocniony dyżur nocny powodują konkretne utrudnienia, np. teraz mamy trzykrotnie więcej wyjazdów na dobę niż dotąd*. Jeśli fundusz nie zapewni środków na finansowanie, za chwilę okaże się, że szpital popadnie w poważne kłopoty organizacyjne i finansowe.

Nie należy sądzić, że styczniowe napięcia spowodowały skłócenie środowiska lekarskiego. *W żadnym wypadku!* – kategorycznie reaguje dyr. Leja – *To był i jest spór całego środowiska z NFZ. Postulaty Porozumienia Zielonogórskiego dotyczyły przecież nie tylko spraw lekarzy rodzinnych. Ja jedynie się cieszę, że w czasie tej „wojny” nie musiałem mieć takich dylematów, jak lekarze rodzinni*. Obecnie szpital funkcjonuje właściwie niezgodnie z prawem, na „wariackich papierach”, bo jedynie na podstawie protokołu uzgodnień, który nie jest przecież umową. *Nie wiemy na jakiej właściwie podstawie mamy udzielać świadczeń bez umowy*. – mówi dyr. Kudłaszyk – *Ale my jej udzielamy w miarę możliwości w pełnym zakresie, bo kierujemy się przysięgą Hipokratesa. Z niej nikt nas nie zwolnił*.

Na koniec rozmowy z dyrektorami szpitala pytam o ich przypuszczenia, jakie będą dalsze losy służby zdrowia i Funduszu oraz czy nie grozi nam znów podobna sytuacja. Dyr. Kudłaszyk uważa, że jeśli postulaty lekarzy nie zostaną do końca wysłuchane i uwzględnione, to pewnie znów dojdzie do protestów, ale nie na tę

skale, jak po Nowym Roku. *Musi też być szybko uregulowana kwestia opieki nad pacjentem od 18.00 do 8.00 oraz sprawa wyjazdów*. Dyr. Leja sądzi, iż los NFZ jest raczej przesądzony: fundusz zostanie prawdopodobnie zlikwidowany. Powrócą za to zasady znane z funkcjonowania Kas Chorych. *Idea decentralizacji była dobra – mówi – Instytucje lokalne są po prostu bardziej elastyczne, bardziej nastawione na dialog niż na dyktowanie warunków. NFZ nie dopuszczał dyskusji*.

Dziś już wiadomo, że będziemy świadkami kolejnej reformy służby zdrowia. Należy mieć nadzieję, że po tak poważnym kryzysie projekt zostanie najpierw solidnie opracowany i przygotowany z uwzględnieniem opinii i pomysłów środowiska lekarskiego. Zmieni się prawdopodobnie również sposób funkcjonowania szpitala w Szamotulach. Przekształci się on w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której udziały przypadną organowi założycielskiemu (75%), a reszta (25%) zostanie przyznana pracownikom i inwestorowi.

Łukasz Bernady

# Kwiczoty ożywiły zimę

Przyroda na naszych osiedlach miejskich jest dość martwa i nieciekawa. Trawniki i trochę drzew to właściwie wszystko. Czasem urozmaici monotonię małe stadko wróbla albo większa gromada kawek i gawronów. Jednak od kilku tygodni znacznie się ożywiło mimo śniegu i barku liści na drzewach. Wszystko za sprawą wesołych, hałaśliwych i nigdy nienajdzonych kwiczolów.

Sympatyczne ptaki zachowują się tak, że nie sposób ich nie zauważyć. Latają po całym osiedlu większymi lub mniejszymi stadkami. Czasami ich liczba dochodzi do kilkuset osobników! Kwiczoty w locie wyglądają smukle, ale gdy przysiadają sobie cichutko na szczycie jakiegoś wysokiego drzewa, napuszają się, co jest zapewne sposobem na mróz. Wyglądają wtedy jak napompowane wróble. Siedzą, czekając w milczeniu lub z cicha pokwikuje. Ale gdy tylko uznają, że moment jest odpowiedni, zrywają się nagle wszystkie i z charakterystycznym rwetesem osiadają na jarzębinie lub jarządzie szwedzkim. Tam dokonują spustoszenia wśród wciąż jeszcze wiszących na gałęziach owoców. Łapczywie je

zrywają z gron, marnotrawiąc przy tym wiele jagód, które po takim barbarzyńskim nalocie zalegają pod drzewami.

Kwiczoty są dość płochliwe i nieufne. Obserwowałem stadko złożone z kilkadziesiątu osobników, które kilkakrotnie ze świegotem próbowały wylądować na jarzębinie, ale za każdym razem coś je przepłaszło, więc wlatywały w górę, krążyły chwilę w powietrzu i znów daremnie podchodziły do lądowania. Strachliwość tych ptaków ma być może związek z faktem, że były one kiedyś pożądanym celem myśliwych, ponieważ ich mięso uchodziło za przysmak. Podobno pachniało i smakowało, jakby było przyprawione jałowcem. Nic dziwnego, skoro ulubionym ich przysmakiem są właśnie jałowcowe jagody.

Kwiczół (*Turdus pilaris*) to ptak z rodziny drozdowatych wielkości kosa. Jest jednym z najbarwniejszych i najbardziej towarzyskich polskich drozdów. Upierzenie głowy i kupra ma barwę popielatą, grzbiet brązową, ogon – czarnobrunatną. Kremowo-rudawą pierś zdobią ciemniejsze plamki. Latem żywi się drobnymi owadami, ślimakami, dżdżow-



nicami, a jesienią i zimą zjada jagody i owoce. Zasiadła skraje lasów, porosłe drzewami brzegi rzek i parki, ale coraz częściej odwiedza miasta. Gniazduje zwykle w koloniach, budując swe gniazda w koronach drzew liściastych.

Kwiczoty dość osobliwie traktują drapieżnika, który ośmielił się zagrozić ich

łęgom. Kiedy intruz zbliżył się za bardzo do miejsca ich gniazdowania, zbierają się w stado i przypuszczają atak. Podczas nalotu opryskują drapieżnika... własnymi odchodami. Podobno blisko łęgówisk znajdowano ptaki drapieżne mocno oblepione odchodami i niezdolne przez to do lotu! W zimowych stadach nie ma ptaków,

które zamieszkują nasze tereny latem. Są to przybysze z rejonów północnych, którzy tylko przelatują przez teren Polski.

(P.I.)



Od pewnego czasu Rotary Club w Szamotulach interesuje się działalnością szamotulskiej szkoły muzycznej. Członkowie klubu zwrócili szczególną uwagę na utalentowanego pianistę, Patryka Kraśniewskiego, laureata nagród i wyróżnień krajowych i międzynarodowych. Ufundowali mu m.in. stypendium i otoczyli

pomocą. Dyrekcja szkoły i młody artysta postanowili za to podziękować.

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wacława z Szamotuł we współpracy z Muzeum – Zamkiem Górków zorganizowali 12 stycznia 2004 Koncert noworoczny z udziałem młodego pianisty i jego kolegów. Obok Patryka Kraśniew-

## KONCERT NOWOROCZNY DLA ROTARIAN

skiego wystąpił zespół rodzinny Wyległów, kwartet smyczkowy i inni uczniowie. Przygotowany repertuar był w pełni usprawiedliwiony i doskonale pasował do tej okazji. Uczniowie zagraли standardy muzyki rozrywkowej oraz kolędy bożonarodzeniowe. W czasie koncertu Patryk wygłosił piękne podziękowania. Skierował je pod adresem prezesa Rotary Club, Andrzeja Nowaka. Do podziękowań młody muzyk dołączył rękopis samodzielnie napisanego utworu na fortepian „Oda Rotarian Szamotulskich”, który – oczywiście – także zagrał słuchaczom.

14-letni Patryk Kraśniewski jest wyróżniającym się uczniem szkoły muzycznej. Wśród sukcesów należa-

wymienić nagrody i wyróżnienia w konkursach pianistycznych w Paryżu i włoskim Agropoli. Jest on również stypendystą Fundacji Jolany i Aleksandra Kwaśniewskich. Obecnie przygotowuje się do udziału w kolejnych konkursach krajowych i międzynarodowych. Często występuje na imprezach organizowanych zarówno przez szkołę muzyczną, jak i inne szamotulskie instytucje.

Patryk nie poprzestaje na sukcesach w dziedzinie nauki na fortepianie, ale także rozwija inne zdolności: aranżuje, komponuje, pisze poezję. Niewątpliwym bodźcem w rozwoju artystycznej osobowości Patryka jest kontakt z pedagogiem Aresem Chadzinikolau, który potrafi te



talenty wydobyć i podtrzymać. Nic więc dziwnego, że podczas koncertu uczeń uznał za stosowne podziękować także nauczycielowi.

Łukasz Bernady

## Nauczyciele i uczniowie na płycie CD

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. Wacława z Szamotuł chce promować swoich utalentowanych uczniów i pedagogów za pomocą płyty CD. Z inicjatywą wystąpił nauczyciel szkoły, Mirosław Gałęski, który sam skomponował utwory, napisał teksty, stworzył ich aranżacje uwzględniające szkolne zespoły muzyczne. Płyta będzie miała charakter gwiazdkowo-noworoczny, dlatego autor uzupełnił własny materiał utworami znanymi – kolędami. Płyta ma stanowić materiał zachęcający potencjalnych sponsorów do inwestowania w szkołę.

Pomysł Mirosława Gałęskiego spodobał się dyrekcji, która włączyła się czynnie w jego realizację. 15 stycznia br. zorganizowano koncert z prezentacją zawartości krążka, na który zaproszono wiele osób, licząc na ich zainteresowa-

nie, życzliwość i wsparcie finansowe. Chodzi o to, że szkoła nie ma środków na wydanie płyty, a potrzeba 6.000 zł na nagranie i 1.500 zł na opracowanie graficzne okładek. O ile ten ostatni element można „obejść” wykorzystując zdolności uczniów i umiejętności nauczycieli, o tyle wydatek na nagranie trzeba będzie ponieść. Dyrekcja liczy na to, że po wysłuchaniu utworów znajdą się sponsorzy. „Niech muzyka broni się sama – mówi dyrektor szkoły Olga Siejna-Bernady – utwory pana Mirosława Gałęskiego są bardzo atrakcyjne. Inne, niż te, które grają na co dzień. Poza tym sam widok ich wykonawców, którzy z wielką radością i zaangażowaniem grają, a przede wszystkim śpiewają, powinien zachęcić ludzi do pomocy w wydaniu płyty”.

Praca nad utworami nauczyciela

szkoły ma z pewnością duże walory wychowawcze i dydaktyczne. Autor przedsięwzięcia nie był pewien, jaki będzie odbiór jego propozycji wśród wykonawców. „Bałem się – pisze w programie koncertu – jak moje utwory przyjmą uczniowie śpiewający w chórze i grający w zespole instrumentalnym, jaka będzie opinia kolegów nauczycieli. Po kilku dniach okazało się, że chórzyci bardzo chętnie śpiewają moje piosenki, a członkowie zespołu instrumentalnego podobają się moje opracowania kolęd. Praca nad płytą ruszyła pełną parą.”

Od wielu miesięcy działania były prowadzone równoległe: uczniowie przygotowali repertuar, a dyrekcja i nauczyciele starali się pozyskać sponsorów. „Pojawiła się nadzieja, gdyż duża firma wyraziła zainteresowanie sfinansowa-

niem całości przedsięwzięcia. Niestety, po jakimś czasie wycowała się ze względu na kłopoty finansowe – wspomina dyrektor szkoły. Pozostaliśmy wobec wielkiego wyzwania. Utwory były już przygotowane, szkoda by było, gdyby wielomiesięczny wysiłek uczniów i nauczycieli poszedł na marne”. Wtedy zdecydowano, że należy zorganizować koncert i zaprosić innych potencjalnych sponsorów, by sami zobaczyli i posłuchali.

Mirosław Gałęski jest absolwentem Akademii Muzycznej w Poznaniu (dyrygentura, fortepian) i Akademii Muzycznej w Bydgoszczy (emisja głosu). Działa bardzo aktywnie w wielu dziedzinach: jako wykładowca Akademii Muzycznej, pracownik kierownictwa artystycznego poznańskiej opery, nauczyciel fortepianu, akompaniator chóru prof. Stefana

Stuligrasza „Poznańskie Słowiki”, założyciel i kierownik zespołu „Allegro Quartet”, organista i kierownik artystyczny chóru parafialnego „Cantemus”. W szamotulach znany jest nie tylko jako nauczyciel, ale także autor hymnów szkolnych, skomponował bowiem hymn dla Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wacława z Szamotuł oraz Zespołu Szkół Specjalnych im. J. Brzechwy. Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie szkoły liczą na to, że inicjatywa dojdzie do skutku. W celu pozyskania sponsorów będą organizowane kolejne koncerty propagujące utwory na płycie.

Łukasz Bernady

## Jasełka w Nowej Wsi

W grudniu w Szkole Podstawowej w Nowej Wsi odbyło się niecodzienne wydarzenie. Zorganizowałyśmy wraz ze swoimi wychowankami przedświąteczne spotkanie z jasełką dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Nowej Wsi. Zaproszeni goście przy słodkim poczęstunku obejrzeli przygotowane jasełka, a także otrzymali drobne upominki. Miniony miesiąc był dla nas i naszych uczniów bardzo pracowity. Sądzymy, że wysiłek i wkład pracy zaowocował. Jesteśmy dumne z naszych wychowanków.

Najważniejsza z pewnością była wielka radość, jaką sprawili nasi uczniowie gościom.

Słowa podziękowania kierujemy także ku rodzicom za przepiękne stroje naszych uczniów. Dzięki doskonałej współpracy z Państwem nasza praca z dziećmi staje się bardziej efektywna.



## Najstarszy powstaniec

29 grudnia 2003 roku przedstawiciele Zespołu Szkół nr1 im. Powstańców Wielkopolskich oraz Koła TPPW: Marian Śliwa i Dariusz Roszak złożyli wizytę najstarszemu powstańcowi wielkopolskiemu, porucznikowi Janowi Rzepie, który licząc 104 lata jest też najstarszym mieszkańcem Wronek.

Porucznik otrzymał kwiaty, życzenia i najnowszy egzemplarz Przeglądu Wielkopolskiego, w którym jest artykuł właśnie o nim.

M.Ś.



## Spotkanie z książką

W czwartkowe popołudnie przed świętami w filii Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wronki na osiedlu Borek miała miejsce szczególna wieczornica.

Bibliotekę odwiedziły sześciolatki z Przedszkola nr1 we Wronkach pod opieką pani Lucyny Andrejczuk i Ewy Sroczyńskiej.

Tematem spotkania były święta Bożego Narodzenia.

Pani bibliotekarz Małgorzata Vowie czytała dzieciom książeczki o tematyce bożonarodzeniowej, dzieci opowiadały swoje przeżycia związane ze świętami.

Biblioteka tego dnia przeniósła dzieci w bajkowy świat książki, gdzie wszystko może się zdarzyć i ku zdumieniu dzieci tak się stało. Przyszedł gwiazdor, który przyniósł dzieciom prezenty, te w podziękowaniu śpiewały kolędy. Było wesoło i radośnie. Dzieci bardzo przeżywały to nietypowe spotkanie z biblioteką.

I.V.A

# 85 rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego



Nikt im nie kazał, a poszli.



Przedstawiciele Zespołu Szkół nr1 i Koła TPPW, a także członkowie pocztów flagowego i sztandarowego uczestniczyli w odbywających się w Poznaniu centralnych obchodach 85 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Uroczystość rozpoczęła się w farze poznańskiej Mszą św., którą w intencji powstańców odprawił biskup Stanisław Gądecki. Po nabożeństwie wspólnym korowodem uczestnicy przeszli ulicami miasta pod pomnik Powstańców Wlkp., gdzie odbył się apel poległych. Tam w obecności wielu znamienitych gości list prezydenta RP odczytał płk Eugeniusz Mleczak.

Po uroczystości w Domu żołnierza odbyło się spotkanie przedstawicieli szkół z całej Polski noszących imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego. Grażyna Gromadzińska – Koprzas – dyrektor szkoły wronieckiej odebrała z rąk marszałka Stefana Mikołajczaka pamiątkowy medal wydany z okazji 85 rocznicy wybuchu powstania.

M. Śliwa

# ŻEBY RYBY BRAŁY

28 marca br. wędkarze wybrali nowy zarząd. Mówiono, że to dlatego, że „gdzieś tam indziej robią to inaczej”. Ale nikt nie powiedział nam jak. Bez żadnych wzorców i obciążeń postanowiliśmy przyjąć kilka bezwzględnie obowiązujących zasad i ustalić kierunki działania.

## Po pierwsze - zarząd dla wędkarzy

Przyjeliśmy, że zarząd Koła jest dla wędkarzy, a nie odwrotnie. Wszystkie działania i decyzje zarządu są jawne i publiczne. Od początku każdy, kto chce uczestniczyć w naszych pracach, jest mile widziany. Postanowiliśmy, że ocena działań zarządu może należeć tylko do wędkarzy. Ustaliliśmy też, że nikt z zarządu za jego kadencji nie będzie otrzymywał żadnych odznak i wyróżnień. Odznaki są dla wędkarzy (spoza zarządu Koła), którzy wnoszą coś ważnego w życie stowarzyszenia.

## Po drugie - rybne wronieckie wody

Założyliśmy, że marzeniem większości wędkarzy są rybne wronieckie wody, a nie czolowe lokaty drużyny lub liczba nagród w organizowanych przez Koło zawodach wędkarskich. Wszystkie działania zarządu Koła oparte są na restrykcyjnej, jawnej i jasnej polityce gospodarowania finansami Koła, tak aby wygospodarować środki na dodatkowe zarybienia. Dodatkowe, co roku otrzymujemy od Zarządu Okręgu w Pile materiał zarybieniowy o wartości ok. 10 000 zł. To np. tylko 1 tona samego karpia, czyli po średnim 1,5-kilogramowym karpia dla wronieckiego wędkarza. Postanowiliśmy tak gospodarować środkami oraz pozyskiwać, aby starczyło dodatkowe zarybienia.

Zorganizowaliśmy np. zabawę „andrzejkową”, z której wpływy przeznaczyliśmy na zarybienie, pozyskaliśmy **sponsorów** – przede wszystkim Firmę Masarską „KRAM” Bożeny Łysiak oraz Zenona Doczekalskiego i Leszka Mleczaka, Dom Handlowy „SEZAM” Bernadety i Wojciecha Odrobnych, Jolantę i Jerzego Pawlaków – właścicieli restauracji we Wronkach oraz Gospodarstwo Rybackie w Sierakowie Wlkp. i wielu innych. Wszystkie uzyskane środki przeznaczyliśmy na zakup materiału zarybieniowego. Informacje o miejscach i czasie zarybień podaliśmy do publicznej wiadomości. W okresie zarybieniowym jesień 2003 - wiosna 2004 **zakupimy ponad 3 500 kg** materiału zarybieniowego karpia, lina, szczupaka, amura, karasia złotego, leszcza, okonia i płoci za kwotę ponad 27 000 zł, z czego 10 200 zł uzyskano od Okręgu Nadnoteckiego PZW w Pile, a ponad 17 000 zł wygospodarowano w Kole (z 14-tysięcznego budżetu rocznego). Powołaliśmy spoza zarządu Komisję Zarybieniową w składzie: Paweł Mazurczak (komendant Straży Miejskiej), Jacek Pacholik (funkcjonariusz policji), Marian Sarbak (senior), Henryk Łowiński (senior) i Marcin Nowakowski. Koło PZW „Warta” we Wronkach, jako jedyne w Okręgu Nadnoteckim PZW (a ponoć jedyne w kraju) uzyskało prawo do samodzielnego gospodarowania na powierzonych wodach. Od 2003 r. wronieccy wędkarze sami ustalają plan zarybień, negocjują ceny narybku z hodowcami, dokonując ich wyboru, zakupują materiał zarybieniowy, zarybiają i odławiają swoje wody. Do 2002 r. wpuszczano do wronieckich wód PZW ok. 500-700 kg

narybku, a jesienią 2003 r. i wczesną wiosną 2004 r. zarybienie osiągnie poziom ponad 3 500 kg narybku cennych ryb – czyli ilością, która dotąd trafiła do naszych akwenów w przeciągu 7 lat. Zarząd Koła i Komisja Zarybieniowa przyjęły na siebie mnóstwo pracy. Akcja zarybieniowa w tej formie realizowana jest po raz pierwszy i w tym sezonie zarybieniowym borykali się z wieloma trudnościami. Jednak nabyte doświadczenia powinny skutkować lepszą organizacją zarybienia w następnym sezonie.

## Po trzecie - wojna kłusownikom

Postanowiliśmy wypowiedzieć wojnę złodziejom ryb. Zawarliśmy porozumienia z policją, Strażą Miejską oraz Państwową Strażą Rybacką w Pile, Chrzypsku i Rokietnicy (co kłusownicy poczuli już w tym roku, a akcje będą tak samo częste w przyszłości). Zakupiono też telefon do powiadamiania komendanta Społecznej Straży Rybackiej naszego Koła – p. Mariana Frąckowiaka – o przypadkach złodziejstwa ryb. **TELEFON ALARMOWY PZW 0 602 45 49 33** czynny jest całą dobę. Informacja o kradzieżach powinna docierać do komendanta w chwili kłusowania przez złodziei. Nie każdy wędkarz ma telefon komórkowy, ale próbujemy dzwonić z telefonu innego wędkarza czy choćby od sołtysa z pobliskiej wsi. Okradają nas, bo zazwyczaj jesteśmy bezczynni i przymykamy oczy na tego typu przestępstwa. Nie siedźmy bezczynnie – nawet jeżeli złodziejem okazuje się nasz znajomy. Informacje przekazane Straży Rybackiej są anonimowe i poufne. Pod żadnym pozorem nie zostaną nigdy ujawnione dane osoby zgłaszającej przypadki kłusownictwa.

Musimy wspólnie pilnować naszych wód, jeżeli chcemy mieć co łowić.

## Po czwarte - planowa i racjonalna gospodarka

Żeby „w wodzie brało”, nie wystarczy napuszczać byle czego i byle gdzie. Podstawą zarybienia musi być planowa, racjonalna gospodarka wędkarska, różna od rybackiej. Wędkarz musi mieć zarówno możliwość połowienia, jak i szansę na okaz ze snów. Żeby wiedzieć, czym i gdzie zarybić, musimy przeprowadzić odłowy kontrolne (ograniczone do minimum, jawne – z udziałem wszystkich chętnych wędkarzy). Takie odłowy na naszych jeziorach zaplanował na ten rok Zarząd Okręgu w Pile. Nie przyjęliśmy jego zasad (40% ryb dla zamówionego w tym celu rybaka, 40% dla Okręgu za koszty transportu i organizacji, 20% dla naszego Koła). Wronieckie Koło przeprowadzi odłowy samodzielnie, a na koniec wszystkie żywe ryby po zważeniu trafią do wody. Prace będą świadczyć społecznie wędkarze „Warty”. Najpilniejszą potrzebą było policzenie pogłowia, zaewidencjonowanie i ewentualne racjonalne przeprowadzenie sanitarnych odłowów sumów o wadze przekraczającej 25 kg na jeziorze Pożarowskim i na „Cegielni”. Z tym problemem nie byliśmy w stanie poradzić sobie własnymi siłami. Po rozmowach z sekcją łowiectwa podwodnego klubu nurków z Sierakowa, jej członkowie nieodpłatnie przeprowadzili akcję pod nadzorem komendanta Społecznej Straży Rybackiej i Komisji Zarybieniowej oraz obserwatorów. Jeżeli nie uporaliśmy się z tym, to zarybienie jeziora Pożarowskiego i „Grubby” byłoby bezcelowe. Ustalono, że w Jez. Poza-

rowskim występują sumy, ale głównie sztuki od 5 do 10 kg i nie w takich ilościach, jak sądzono.

Chcemy uczynić jezioro Samołęskie atrakcyjnym łowiskiem leszcza i lina ze stadem sandacza (sandacz w jeziorze sielawowo-siejowym, jakim jest Samołęż – to błąd gospodarczy, ale ryba ta już i tak tam jest), jezioro Cyblin i Czarne oraz staw na Zamościu – łowiskiem karpia, a jezioro Pożarowskie – łowiskiem lina i szczupaka z kontrolowaną populacją dużego suma, karpia i amura. Można to realizować tylko w wyniku długotrwałej polityki oszczędności środków Koła, pod warunkiem, że współdziałając, nie unikając pracy i odpowiedzialności, zrobimy wszystko, aby w naszych wodach ryby były i brały.

Zarząd Koła postanowił realizować omówione cele. Niebawem odezwą się pewnie głosy niezadowolenia tych zawodników, którym w roku 2003 Koło sponowało jedynie opłaty startowe w zawodach wędkarskich, a którzy chcieliby uzyskać dofinansowanie na zanęty, dojazdy, sprzęt itd. Skromny budżet Koła wymusił takie działanie. W 2003 i 2004 r. będziemy się koncentrować na poprawie stanu rybności i ochronie naszych wód, maksymalnie ograniczając wydatki na inne cele.

Czy słuszność podjętych decyzji uznają wędkarze „Warty”, dowiemy się podczas najbliższego Walnego Zgromadzenia Koła, 1 lutego 2004 r. o godz. 15.00 w sali WOK przy ul. Poznańskiej. Serdecznie zapraszam na nie wszystkich wędkarzy i, oczywiście, redakcję „Wronieckich Spraw”.

**Jacek Kwieciński**  
Zarząd Koła PZW Warta

SZAMOTUŁY  
NOWOWIEJSKIEGO 5  
tel. 61 29 21 693

**ZRÓB  
TO SAM**

art. stolarskie, farby,  
plyty, laminaty, listwy,  
art. montażowe i inne,  
**panele podłogowe**



8<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
sob. 9<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>

DROBNE

Oddam w najem stoisko handlowe  
na Rynku. 0 602 456 905

\*  
Kupię dwuteownik lub ceownik 120/140/  
160. 0 691 753 104

\*  
Sprzedam działkę budowlaną, Wronki.  
0 696 688 177

\*  
KARCHER  
czyszczenie dywanów, tapicerek.  
0 605 246 786

\*  
Sprzedam lub wynajmę  
dom jednorodzinny.  
Centrum Wroniek. (067) 254 24 79

\*  
Pracownik do gospodarstwa przy  
inwentarzu.

Oferty: ul. Mickiewicza 36 Wronki.

\*  
Sprzedam działkę budowlaną ul.  
Mickiewicza o pow. 4615 m<sup>2</sup>.  
Tel.: (062) 761 84 59; 0 506 099 995

\*  
Angielski 15zł/ 45 min. 254 01 18; 0 501  
467 418

\*

Kupię łódź wędkarską. 0 501 429 989

\*  
Oddam w najem mieszkanie (56m<sup>2</sup>)  
na os. Staszica. 2540 262

\*  
KARCHER 0 605 286 367

Miejsce  
na Twoją  
reklamę

**GWARANCJA UDANYCH WAKACJI**

**ACCORD**

**PRESTIŻOWA AGENCJA  
TURYSTYCZNA**



SZAMOTUŁY • JABŁONIOWA 2 • TEL./FAX: (61) 29 24 564

**SKŁAD  
DRZEWNY**

Wronki, Szklarnia

poleca:

\* więźbę dachową

\* tarcicę

tartak:

tel. 095 762 45 53

skład:

tel. 0691 178 673

HURTOWNIA  
MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH

PPHU  
**KAKABA**

poleca:

**szeroki asortyment towarów  
w cenach detalicznych  
i hurtowych**

*specjalne rabaty do wykonawców -*

**Transport materiałów**

**POLECAMY IZOLACJE PŁASKICH DACHÓW**

**Ćmachowo 46 \* Wronki, ul. Sierakowska 46**

tel.: 0 602 752 342; 0 606 646 999

fax: (067) 254 40 95

**Amica**

Amica Sport S.S.A.  
ul. Leśna 15A, 64-510 WRONKI  
tel./fax: +48 (67) 254 55 57

e-mail: [transport@amica.com.pl](mailto:transport@amica.com.pl)



W przypadku zawiązania bliższej współpracy Amica oferuje atrakcyjny pakiet usług sportowo-gastronomiczno-rehabilitacyjnych

**USŁUGI TRANSPORTOWE**  
na miarę Twoich potrzeb

**ATRAKCYJNE CENY  
KOMFORT I WYGODA  
BEZPIECZEŃSTWO  
RZETELNOŚĆ**

**Amica - GWARANTEM BEZPIECZEŃSTWA I KOMFORTU**

# Ruszyła budowa hali sportowej na Zamościu!

ZJEDNOCZENI MARIANOWO

## Dobry początek, jeszcze lepsze zakończenie

**Podsumowanie rozgrywek jesiennego sezonu Ligi Nadwarciańskiej zbiegło się w czasie z tradycyjnie w Polsce obchodzonymi andrzejkami. Był to doskonały moment do zorganizowania imprezy, zwłaszcza że i adwent za pasem. Z okazji tej skorzystali zwycięzcy I grupy w tabeli - „Zjednoczeni” Marianowo, urządzając, dzięki wysiłkowi Zarządu LZS-u zabawę taneczną w gościnnych progach bobulczyńskiej świetlicy.**

Wśród uczestników imprezy, która odbyła się w dniu 28 XI 2003 roku nie zabrakło oczywiście przedstawicieli lokalnych władz, a raczej jednej z nich, (całkowita absencja magistratu ostrorogskiego). Z zaproszenia skorzystali zastępca burmistrza Wronek - Stanisław Żołądkowski, Przewodnicząca Rady MiG Wronki - Grażyna Gromadzińska-Kopras, Przewodniczący RG LZS - pan Jan Jankowski. Media reprezentowane były zaś przez samą naczelną „Wronieckich Spraw”.

Oficjalnego otwarcia uroczystości w krótkim przemówieniu dokonał bardzo w całe przedsięwzięcie fizycznie i emocjonalnie zaangażowany sołtys Bobulczyna - Roman Libera. Kilka słów wygłosili też Prezes „Zjednoczonych” - Wojciech Brust i jego zastępca Jacek Janicki.

Na uwagę zasługują tu szczególnie słowa Wojtka, składającego piątkarzom podziękowania za wywalczenie sobie w wielkim stylu I miejsca w grupie. Zwycięstwo tym cenniejsze, że zdobyte przez drużynę najmłodszą w rodzinie Ligi Nadwarciańskiej, choć większość tworzących ją chłopaków z piłką miała do czynienia już wcześniej. Bardzo dobrze, że umiejętności pozostały, byle tak dalej (przyp. aut.). Nadmieniał też, że rezultaty takie zostały osiągnięte mimo wielu zewnętrznych i wewnętrznych problemów. Cóż, może więcej wiary, bo LZS udowodnił, że potrafi być dobrym organizatorem, nie tylko jednego przedsięwzięcia.

Jako że zabawa odbywała się w piątek, a stoły aż mięsiwem grzeszyły, wszyscy uczestnicy w ramach dopełnienia dyspensy zobligowani zostali do odmówienia „Ojciec nasz”. Dzięki wprowadzeniu „pierwiastka Boskiego” dalsza zabawa rozwijała się bardzo pomyślnie, choć nie wszystkie miejsca przy stołach były zajęte. Żeby słowom stało się zadość, wystarczyło popatrzeć na bawiących się gości. Maratończycy opuszczali parkiet i salę po godzinie trzeciej nad ranem.

Ważne, że nie zabrakło chęci zarówno ze strony organizatorów, jak i uczestników imprezy, a dobre wspomnienia są przecież bardzo ważne.

Zarząd LZS „Zjednoczeni” Marianowo składa serdeczne podziękowania paniom z Koła Gospodyń Wiejskich Bobulczyna (bezpośredni nadzór nad całym przedsięwzięciem) i Marianowa (za pyszne wypieki), Prezesowi SKR Bobulczyn - Jerzemu Bińkowi za sponsoring i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania zabawy i pomagali w trakcie jej trwania. W tym miejscu dziękuje też Kamili Kaźmierczak, Marice Pawłowicz i Marcie Biniek.

Miejsce  
na Twoją  
reklamę

SBAU-S.A. Budownictwo Uprzemysłowane z Poznania. Przedsiębiorstwo to przystąpiło do ogłoszonego przetargu, a komisja przetargowa po rozpatrzeniu ofert stwierdziła, że nasza oferta jest najkorzystniejsza.

J.K. Jakie prace są obecnie wy-

nastycznych i gier zespołowych. Na widowni przewidziano 120 miejsc siedzących /trybuna o 2-u rzędach od strony południowej – głównego wejście/. Sala sportowa usytuowana będzie centralnie, o powierzchni użytkowej 1570,6m<sup>2</sup> + łącznik 56,30m<sup>2</sup>, kubatura obiektu wynosi 11.170 m<sup>3</sup>, wysokość w świetle od 7,37m do 12,46m. Otoczona będzie niższymi przybudówkami z korytarzami komunikacyjnymi. W przybudówkach mieścić się będą: pokój nauczycielski z sanitariatem, szatnie ćwiczących, sale ćwiczeń /aerobik, siłownia/, kotłownia, zaplecze techniczne, magazyn sprzętu, szatnie dla widzów, holl, pomieszczenie sprzedaży biletów, sanitariaty dla widzów, rozdzielnia elektryczna, wyjścia awaryjne. Budynek główny hali połączony będzie parterowym łącznikiem z istniejącym wejściem północnym do budynku szkolnego. Dach zostanie pokryty papą termozgrzewalną. Ogrzewanie – w hali nawiewne powietrzne sterowane z centrali wentylacyjnej z odzyskiem ciepła, w sanitariatach i szatniach podłogowe, w pozostałych pomieszczeniach tradycyjne wodne energooszczędne. Wentylacja – mechaniczna w hali oraz w pomieszczeniach sanitariatów i szatni, grawitacyjna w pozostałych pomieszczeniach. Obiekt przystosowany będzie dla osób niepełnosprawnych.

konywane?

A.W. Wykonany jest już projekt budowy, są też pozwolenia na jej rozpoczęcie.

Dokonano odbioru placu budowy, wykonano roboty przygotowawcze takie, jak ogrodzenie placu, drogi dojazdowe utwardzone z płyt betonowych, zasilanie placu budowy w energię elektryczną, ustawiono pomieszczenia socjalne, biurowe, magazynowe, barakowozy. Wykonano także pierwsze wykopy ziemne pod budynek główny, przygotowano ele-



menty zbrojenia ław i stóp fundamentowych w całości do montażu.

J.K. Czy niskie temperatury nie przeszkodzą w realizacji założonego harmonogramu prac ?

A.W. Niskie temperatury mają wpływ na wykonanie robót betonowych, jednakże w harmonogramie przewidziano wykonywanie robót w warunkach zimowych.

J.K. Jakie są parametry techniczne budowanej hali?

A.W. Hala sportowa przyszkolna przeznaczona jest do ćwiczeń gim-

J.K. Czy przy budowie przewiduje się korzystanie z usług podwykonawców z gminy Wronki ?

A.W. Nie, chyba że zaistnieje taka konieczność.

J.K. Czy na starcie były jakieś utrudnienia ?

A.W. Utrudnieniem są warunki atmosferyczne i panujące mrozy.

J.K. Na kiedy zaplanowano oddanie do użytku hali?

A.W. Ostateczny termin zakończenia inwestycji to 30 sierpnia 2004 r.

Jest to czwarta hala sportowa budowana na terenie gminy Wronki w ostatnich pięciu latach. Trzy dotychczas wybudowane hale sportowe są własnością gminy i to ona ponosi koszty ich utrzymania. Kolejna, która powstaje przy technikum jest



inwestycją Starostwa Powiatowego w Szamotułach.

Z przyszłym gospodarzem nowej hali sportowej przy Zespole Szkół nr1 we Wronkach dyr. Grażyną Gromadzińską - Kopras i kierownikiem budowy Andrzejem Wesołym rozmawia Jan Kwaśny.

J.K. Kto jest inwestorem budowanej hali sportowej ?

G.G-Kopras Inwestorem obiektu jest Starostwo Powiatowe

J.K. Ile wynosi wartość kosztorysowa budowanego obiektu ?

G.G-Kopras Ok.2,5mln zł.

J.K. Czy obejmuje ona całkowite wyposażenie hali?

G.G-Kopras W kosztorysowej wartości obiektu uwzględniono tylko podstawowe wyposażenie. Na pełne wyposażenie hali będą skierowane dodatkowe środki.

J.K. Kto będzie korzystał z nowego obiektu ?

G.G-Kopras Obiekt ma służyć uczniom naszej szkoły, a w godzinach popołudniowych zostanie także udostępniony pozostałym mieszkańcom.

J.K. Czy oddanie hali do użytku będzie się wiązać z zatrudnieniem dodatkowych pracowników?

G.G-Kopras Sądę, że nie. Wszystkie prace będą wykonywane przez obecnie zatrudnionych pracowników.

J.K. Kto będzie ponosił koszty utrzymania ?

G.G-Kopras podobnie, jak i całej naszej placówki poniesie je Starostwo Powiatowe

J.K. Kto jest wykonawcą obiektu ?

A.Wesoły Generalnym wykonawcą budowanej hali sportowej jest PO-

## III Turniej Gwiazdkowy

W sobotę 20.12.2003r. pod patronatem Wronieckiego Ośrodka Kultury na kręgielni we Wronkach rozegrany został III Turniej Gwiazdkowy. W zawodach wystartowało 65 kręglarzy (13 kobiet i 52 mężczyzn). Rywalizacja jak zwykle była bardzo zacięta. Wśród mężczyzn wygrał Krzysztof Sawala z wynikiem 356 pkt., a wśród kobiet Teresa Kowalska z wynikiem 322 pkt. Najlepszych zawodników dekorowali: Roman Bączkiewicz – wiceprezes K.K. „DZIEWIĄTKA” Wronki, Marek Jabłoński – szef Hurtowni JOTMAR, Tadeusz Ziółek – członek zarządu K.K. „DZIEWIĄTKA” Wronki



### Klasyfikacja mężczyzn

1. Krzysztof Sawala – 356 pkt.
2. Zenon Lamberti – 352 pkt.
3. Leszek Woźniak – 346 pkt.

### Klasyfikacja kobiet

1. Teresa Kowalska – 322 pkt.
2. Brygida Garczarek – 314 pkt.
3. Marzena Spychała – 312 pkt.

Kolejne zawody na wronieckiej kręgielni zostały rozegrane i przebiegały w sportowej i towarzyskiej atmosferze. Turniej Gwiazdkowy wpisał się na stałe w kalendarz imprez na wronieckiej kręgielni. Szczególne podziękowania dla sponsorów imprezy pana Andrzeja Jądrzyka – szefa Firmy ANDREPOL oraz Piotra Roszaka.



## Liga Zakładów Pracy w kręglarstwie

Rozegrano 4 kolejną Wronieckiej Ligi Zakładów Pracy w kręglarstwie sezon 2003/2004. W pierwszej lidze na trzech czołowych miejscach plasują się drużyny AMICA II, DYNAXO, POMET I, a w drugiej lidze DELTA, Gospodarstwo Agroturystyczne NOWAK, POMET III. Po piątach depczą im pozostałe drużyny.

Indywidualnie, wśród Kobiet prowadzi Agnieszka Wojtkowiak, a u mężczyzn na czołowym miejscu plasują się Filip Brzóska i Leszek Dopierała. Rywalizacja zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak i indywidualnej zapowiada się ciekawie do końca rozgrywek.

Roman Bączkiewicz

## Muzeum Zamek Górków zaprasza

Już w najbliższą niedzielę 1 lutego miłośnicy Pawła Bączkowskiego będą mieli okazję zobaczyć i posłuchać go podczas koncertu „Największe przeboje polskiej muzyki rozrywkowej”, który odbędzie się w Muzeum Zamek Górków w Szamotułach. Początek koncertu o godz. 18.00. Bilety w cenie 15 zł można nabyć w kasie muzeum.

Dwa dni później, we wtorek 3 lutego dyrekcja szamotulskiego muzeum zaprasza o godz. 19.00 na otwarcie wystawy malarskiej młodego artysty Piotra Staszcyka.

## Międzynarodowy Puchar Starosty Nachodu

W dniach 19–21 grudnia 2003r. trzy zawodniczki WOK „DZIEWIĄTKA” Wronki (Iwona Pacholczyk, Karolina Gallo, Olga Ceglarek) startowały w Międzynarodowym Pucharze Starosty Nachod 2003 na kręgielni w Nachodzie (Czechy). W zawodach startowało 72 zawodników z 5 klubów polskich i 8 czeskich w kategorii junior młodszy. Indywidualnie Karolina zajęła 14 miejsce, Olga 17 miejsce Iwona 22 miejsce. W parach Iwona Pacholczyk z Karoliną Gallo zajęły 8 miejsce.

## IV Turniej Świąteczny WOZK

Wroniecki Ośrodek Kultury „DZIEWIĄTKA” Wronki startował w okresie międzyświątecznym w dniach 27–29 grudnia 2003 na kręgielni w Lesznie w IV Turnieju Świątecznym Wielkopolskiego Okręgowego Związku Kręglarskiego. Rozegrany został w 6 kategoriach wiekowych: dziewczynki, chłopcy, młodzieńcy, młodzicy, juniorki młodsze, juniorzy młodzi. W zawodach startowało 102 zawodników z następujących klubów: WOK „DZIEWIĄTKA” Wronki, „WRZOS” Sieraków, „START” Gostyń, „ALFA-VECTOR” Tamowo Podgórze, „PLATAN” Pleszew, „POLONIA 1912” Leszno. Wroniecka ekipa wystąpiła w 20 osobowym składzie (Karolina Matuszewska, Marta Duszyńska, Marta Woźniak, Agnieszka Lebioda, Paulina Michalska, Monika Bugaj, Aleksandra Nogacz, Justyna Pajor, Iwona Pacholczyk, Karolina Gallo, Olga Ceglarek, Katarzyna Odobna, Adam Jądrzyk, Arkadiusz Hodrych, Marcin Lehmann, Krystian Remisz, Dawid Vowie, Damian Beze, Michał Odobny, Rafał Zastróżny), której opiekunami byli Roman Bączkiewicz, Piotr Roszak, Filip Brzóska.

Nasza młodzież wywalczyła wiele czołowych miejsc.

### Dziewczynki

1. Marta Duszyńska, 3. Karolina Matuszewska

### Młodzieńcy

1. Marta Woźniak, 5. Aleksandra Nogacz, Paulina Michalska, Monika Bugaj

### Młodzicy

3. Adam Jądrzyk i Marcin Lehmann, 10. Krystian Remisz

### Juniorki młodsze

6. Karolina Gallo, 9. Iwona Pacholczyk, 10. Olga Ceglarek

## Zaproszenie na Poślizg

Zimowa pora nie przeszkadza członkom Klubu Turystyki Motorowej PTT „Sokół” w Szamotułach w organizacji rajdów samochodowych. Już niebawem, dokładnie na 7 i 8 lutego zaplanowali oni imprezę pod nazwą „Pierwszy Poślizg Kontrolowany”. Start rajdu usytuowany został o godz. 9.00 obok biura Oddziału PTT w Szamotułach, przy ul. Dworcowej. Meta nie dalej, niż 50 km od stolicy powiatu. W programie przewidziano szereg atrakcji m.in. zaimprovizowany napad zbójników staropolskie konkurencje sprawnościowe, a także suto jadło i napitki. Bliższe informacje można uzyskać m.in. u komandora rajdu pod numerem telefonu 0-604 161-72 (pm)

Chcesz zamieścić ogłoszenie  
zadzwoń: **254 16 16**

U NAS OFERTA  
**5000** PRODUKTÓW

Super cena  
Microsoft OFFICE  
tylko **499** zł\*  
na 3 stanowiska

U NAS MOŻESZ NEGOCJOWAĆ CENY! ZAPRASZAMY

PARTNER FIRMY KOMPUTRONIK. PEŁNA OFERTA: [www.komputronik.pl](http://www.komputronik.pl)  
**SKLEP KOMPUTEROWY & Cafe INTERNET**  
Szamotuły • Braci Czeskich 5 • Zjazd z Rynku na Wronki  
tel. 29 26 187 • Zapraszamy w godzinach 9 30 – 21 00

## WEKSILUM TMZW

